

Co 3. osoba w wieku 65 plus może zachorować na półpaśca. Rozmowa z prof. Joanną Zajkowską **str. 2**



FOT. W. WOJTKIEWICZ

U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć własny okręg autonomiczny. Stolicą tego podlaskiego mini-Izraela miał być Białystok **str. 9-12**

POD PARAGRAFEM

Kurier Poranny

Czwartek
26.02.2026

www.poranny.pl

Nr. 39 (10687)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Były funkcjonariusz BOR usłyszał wczoraj zarzut w śledztwie dotyczącym wypadku b. premier Szydło **str. 3**



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Rosną opłaty za egzaminy na prawo jazdy. Dla WORD-ów będzie to duże wsparcie **str. 3**

Cztery drzewa w mieście mogą zostać pomnikami przyrody. Trwają konsultacje **str. 4**

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



FOT. W. WOJTKIEWICZ

BIAŁYSTOK

Poradnia Rehabilitacji Szpitala Miejskiego przy ul. Swobodnej już po modernizacji. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie **str. 4**

Z PROKURATORY

Akt oskarżenia za znęcanie się nad krowami

Do Sądu Rejonowego w Białymstoku wpłynął akt oskarżenia wobec 50-latkę, która miała znęcać się nad krowami - poinformowała wczoraj PAP Prokuratura Rejonowa w Białymstoku. Z ustaleń śledczych wynika, że ponad 20 krów trzymany było bez dostępu do wody i pożywienia, zwierzęta stały we własnych odchodach.

O sprawie pod koniec stycznia informowała podlaska policja. Funkcjonariusze wraz z powiatowym weterynarzem przeprowadzili interwencję w jednym z gospodarstw w gm. Krypno w pow. monieckim.

Jak wynikało z ustaleń śledczych, w gospodarstwie były 22 krowy, które przebywały w skrajnie trudnych warunkach, przede wszystkim bez dostępu do wody i pożywienia. Zwierzęta trzymane były w budynkach gospodarczych, a część przebywała na zewnątrz. W jednym z budynków zwierzęta stały na uwięzi na bardzo

krótkich łańcuchach, ich ruchy były ograniczone, część nie mieściła się na swoich stanowiskach i stała tylnymi kopytami w kanale z obornikiem. Niektóre z nich miały wrośnięty łańcuch w skórę głowy. Natomiast krowy, które stały na zewnątrz, miały pętle na przednich kończynach. Na środku posesji policja znalazła też krowę, która nie mogła wstać o własnych siłach. Przykryta była folią i kurtką. Dwie krowy, ze względu na ich stan zdrowia, zostały uszpikowane.

Właściciel usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami. Śledztwo odbywało się pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Białymstoku. Jak poinformowała wczoraj PAP szefowa tej prokuratury Elwira Laskowska, akt oskarżenia został skierowany do Sądu Rejonowego w Białymstoku. Przekazała też, że mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. (PAP)

INWESTYCJE TO SZANSA ROZWOJU DLA NIE TYLKO DLA GMINY

Pod Wasilkowem może powstać pole golfowe

Powiat białostocki
Andrzej Kłopotowski

Nie udało się pod Michałowem. Nie udało się też pod Topilcem. Teraz pojawia się nowa lokalizacja pola golfowego w okolicach stolicy Podlaskiego. To tereny w gminie Wasilków, właściwie zaraz za granicami Białegostoku.

W grę wchodzić ma obszar leżący na terenie Nowodworców, na zachód od starej części wsi, między rzeką Supraśl na północy a lasem na południu. Chodzi o 87 hektarów ziemi wspólnoty gruntowej wsi. W około 2/3 to tereny należące do mieszkańców, w około 1/3 do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa przy niewielkim udziale gminy Wasilków. Starsi mieszkańcy wspominają, że przed laty były tu pastwiska, z których korzystali rolnicy z Nowodworców. Obecnie to nieużytki.

Plan jest taki, by przekształcić je w pole golfowe. Nie jest tajemnicą, że próby zbudowania takiego obiektu w okolicach Białegostoku czynione są już od pewnego czasu. Do tej pory nie powiodły się. Nie udało się dojść do porozumienia w sprawie inwestycji w gminie Michałowo, w okolicy Topolan. Z kolei w Topilcu - gmina Turośń Kościelna - budowie sprzeciwili się mieszkańcy, podnosząc liczne argumenty przyrodnicze. Inwestycja planowana była po sąsiedzku z Narwiańskim Parkiem Narodowym.

Jak będzie teraz? Na razie trwają wstępne rozmowy na temat gruntu w Nowodworcach.

- Pracujemy nad tym, by jako Białostocki Obszar Funkcjonalny pozyskać teren w gminie Wasilków - potwierdza prezes zarządu Stowarzyszenia Białostockiego Obszaru Funkcjonalnego a jednocześnie prezydent Bia-



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Pole golfowe miałyby powstać na tym terenie w gminie Wasilków, na zachód od starej części wsi Nowodworce

łegostoku Tadeusz Truskolaski. - Chodzi o 87 hektarów. W tej chwili, jako Białostocki Obszar Funkcjonalny, będziemy tworzyć masterplan dla tego przedsięwzięcia.

Nasz rozmówca pytany o perspektywę czasową mówi, że są szanse, by prace zacząć w 2028 roku. To plan wstępny.

Co o pomysły sądzą mieszkańcy Nowodworców?

- To bardzo dobry pomysł i dobra inwestycja. Jeżeli przyniesie to gminie dodatkowe pieniądze można temu tylko przyklasnąć - komentuje jedna z mieszkanki.

W polu golfowym szanse upatruje burmistrz Wasilkowa.

- Cała historia zaczyna się od tego, że wspólnota gruntowa w Nowodworcach miała nieuporządkowane sprawy, dotyczące m.in. zaległości podatkowych. Dostrzegłem w tym szansę. Wiedziałem, że Białystok szuka miejsca pod pole golfowe. Zaproponowałem tę lokalizację prezydentowi Tadeuszowi Truskolaskiemu. To teren zalewowy,

który nie znalazłby innego przeznaczenia, stąd propozycja takiej funkcji jak pole golfowe - mówi burmistrz Adrian Łuckiewicz.

- Na razie nie ma żadnych wiążących decyzji w tym temacie. Najpierw trzeba wyznaczyć granicę wspólnoty, potem rozmawiać na temat ceny - mówi nam z kolei Grzegorz Dakowicz, przewodniczący wspólnoty gruntowej wsi Nowodworce. Zauważa przy tym, że raczej nie jest to kwestia roku, dwóch czy trzech.

Adrian Łuckiewicz pytany, co taki obiekt jak pole golfowe dałby gminie, odpowiada:

- To byłby olbrzymi impuls rozwojowy. Pole golfowe sprawiłoby, że przyjeżdżałoby do nas więcej osób, a może też więcej osób osiedlałoby się w naszej gminie. Byłoby to koło napędowe do rozwoju lokalnej gospodarki, do tworzenia nowych miejsc pracy i przedsiębiorstw. Byłaby to też olbrzymia szansa rozwojowa nie tylko dla Wasilkowa, ale całego regionu i województwa - podnosi burmistrz.

Jutro w naszej gazecie Puls

● Nasza żywność trafi na Filipiny, Malediwy i do Tajlandii ● Sztuczna inteligencja będzie wspomagać polską opiekę zdrowotną

Zamów prenumeratę

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna ☎ 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Na półpaśca zachorować może nawet co trzecia osoba w wieku senioralnym. Warto się szczepić

Rozmowa opr. (R)

z prof. Joanną Zajkowską z Kliniki Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

Większość z nas w dzieciństwie przechodziła ospę wietrzną. Od kilku lat słyszemy jednak coraz częściej, że w związku z tym każdy z nas jest narażony na półpasiec. Jak to się ze sobą wiąże?

Pokolenie dzieci, które były szczepione przeciwko ospie wietrznej dopiero dorasta. Osoby dorosłe nie były szczepione, a wirus ospy wietrznej po przechorowaniu nie znika z organizmu - chowa się w naszym układzie nerwowym i w postaci uśpionej „drzemie”, czekając na odpowiedni moment, aby się reaktywować. Do reaktywacji dochodzi zwykle wtedy, gdy spada odporność - w przypadku choroby nowotworowej, choroby autoimmunologicznej, ale także w sposób naturalny, kiedy się starzejemy. Po 65. roku życia słabnie nasza zdolność radzenia sobie z zakażeniami wirusowymi i wówczas wirus korzysta z okazji. Gdy odporność spada, wirus budzi się i wzdłuż nerwów czuciowych dociera do skóry. Widzimy to jako zmiany skórne rozpoznawane jako półpasiec, a klinicznie choroba objawia się bardzo silnym bólem.

O ile ospa wietrzna przechorowana w dzieciństwie zwykle nie była groźna, o tyle półpasiec u dorosłych to już poważne niebezpieczeństwo...

Przebieg zakażenia może być łagodny, ale może też być bardzo ciężki. Wszystko zależy od lokalizacji zmian. Tak zwany półpasiec oczny dotyczy głowy i twarzy, zajmuje jedną czwartą głowy, może objąć rogówkę i doprowadzić nawet do utraty wzroku. Sam przebieg jest bardzo uciążliwy, ponieważ towarzyszy mu silny ból głowy oraz obrzęk, czasem bardzo duży, wokół oczodołu. Możemy mieć do czynienia również z półpasiecem usznym, z uciskiem na nerw twarzowy i porażeniem nerwu twarzowego. Jeśli zakażenie dotyczy klatki piersiowej, zwykle jest bardzo rozległe - obejmuje obszar od połowy pleców do połowy przedniej części klatki piersiowej. Pojawia się silny ból i pęcherze, które mogą ulec nadkażeniu bakterijnemu.

Czy półpasiec może pojawić się w innym miejscu, np. na nodze?

Półpasiec na kończynach zdarza się, ale zdecydowanie rzadziej. Najczęściej zajmuje on klatkę piersiową, czyli tułów - połowę przodu i połowę tyłu. Stąd nazwa. Następnie okolice twarzy i głowy, a rzadziej inne lokalizacje.

Wygląda na to, że groźniejsze niż sama choroba są jej powikłania.



FOT. W. WOIŃKIEWICZ/ARCHIWUM

Sama choroba jest bardzo nieprzyjemna, ponieważ jest bolesna. Natomiast powikłaniem może być nadkażenie bakteryjne lub utrwalenie bólu w postaci bólu neuropatycznego. Ten przesywający, palący ból jest bardzo trudny do leczenia, może utrzymywać się przez kilka miesięcy, wymaga intensywnego leczenia i jest niezwykle ciężki do zniesienia.

Kto choruje najczęściej i jak wygląda przebieg choroby?

Mówi się o ponad 100 tysiącach zachorowań rocznie w Polsce. Uważa się, że co trzecia osoba w wieku senioralnym może zachorować. Najpierw pojawiają się parestezje, czyli zaburzenia czucia - najczęściej w klatce piersiowej. Potem zaczyna się ból. Zanim uwidocznią się zmiany skórne, często zastanawiamy się, czy może to być przyczyna kardiologiczna, czy np. zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa. Trzeba to dokładnie ocenić, bo zawał może stanowić zagrożenie życia. Jednak

gdy pojawiają się pęcherzyki, rozpoznanie jest jednoznaczne. Rozpiętość przebiegu choroby jest duża - od łagodnego do bardzo uciążliwego. W większości przypadków leczymy ambulatoryjnie, podając lek przeciwwirusowy i przeciwbólowy. Jeżeli jednak przebieg jest ciężki, dotyczy osoby starszej lub głowej, leczymy pacjenta w szpitalu, podając lek dożylnie.

Czy choroby współistniejące zwiększają ryzyko wystąpienia półpaśca?

Leczenie chorób autoimmunologicznych czy onkologicznych wiąże się z immunosupresją, czyli osłabieniem układu odpornościowego, a półpasiec to wykorzystuje. Cukrzyca, często związana z wysokim BMI, również osłabia odporność. Szczególnie zagrożone są osoby przyjmujące sterydy lub inne leki immunosupresyjne.

Mamy skuteczną broń przeciw półpaścowi. Kto i na jakich zasadach powinien się zaszczepić?

Osoby 65+ powinny się zaszczepić, ponieważ co trzecia osoba w tym wieku jest potencjalnie zagrożona. Szczepionka jest bezpłatna dla osób po 65. roku życia z wybranymi chorobami współistniejącymi, a refundowana w 50% dla osób po 18. roku życia z niektórymi schorzeniami. Zalecana jest właściwie każdej osobie po 50. roku życia, ponieważ już wtedy zaczyna słabnąć odporność.

Jakie są zalecenia dotyczące osób, które przechorowały już półpasiec, a także na przykład pacjentów onkologicznych lub po przeszczepach?

Nawet jeśli ktoś już chorował na półpasiec, może zachorować drugi czy trzeci raz. Dlatego po ustąpieniu objawów klinicznych zaleca się szczepienie. Szczepionka przeciw ospie wietrznej jest szczepionką żywą i nie można jej podawać pacjentom onkologicznym. Natomiast szczepionka przeciw półpaścowi jest szczepionką poliwalentną z martwego wirusa, z jego fragmentów i nie stanowi zagrożenia dla tych pacjentów. Jedynym ograniczeniem może być słabsza odpowiedź immunologiczna w trakcie leczenia, dlatego optymalny moment szczepienia ustala lekarz prowadzący.

Szczepionka przeciwko półpaścowi zawiera adiuwant, czym on jest?

Adiuwant to dodatek zwiększający skuteczność i wydłużający czas działania szczepionki.

A o jakim czasie działania możemy mówić dzisiaj?

Mamy obecnie 11-letnie obserwacje. Szczepienie zabezpiecza przed zachorowaniem, a jeśli półpasiec się pojawi, ma znacznie łagodniejszy przebieg. Skuteczność w zapobieganiu powikłaniom, takim jak ból neuropatyczny, wynosi 80-90%.

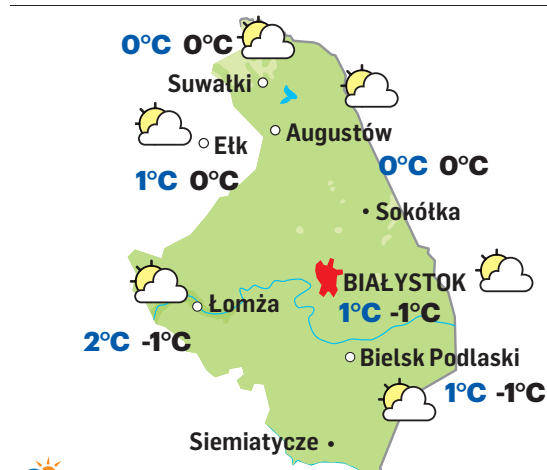
Czy szczepienia poprawiają naszą ogólną odporność?

Wiemy, że na przykład regularne szczepienie przeciw grypie poprawia ogólną kondycję immunologiczną. Systematyczne szczepienia pobudzają układ odpornościowy do aktywności - aktywują tzw. limfocyty pamięci. Z wiekiem skuteczność odporności słabnie, ale wydaje się, że częstsze szczepienia wspierają ogólny stan zdrowia. Każda ciężka infekcja, w tym półpasiec, zostawia ślad w organizmie. Zabezpieczenie się przed zachorowaniem wpływa więc korzystnie na nasze zdrowie.

Edukacja ma kluczowe znaczenie. Mamy teraz Tydzień Wiedzy o Półpaścu...

Edukacja odgrywa ogromną rolę. Wielu pacjentów w ogóle nie wie, skąd bierze się półpasiec. Informacja o możliwości szczepienia, także w aptece, jest bardzo ważna. Farmaceuta często jest bliżej pacjenta niż lekarz rodzinny. Może doradzić i wskazać dostępne szczepienia. Jeśli chodzi o wiarygodne źródła informacji, polecam strony Głównego Inspektoratu Sanitarnego, Państwowego Zakładu Higieny czyli szczepienia.info - zawierają one sprawdzone, oparte na wiedzy medycznej informacje o szczepionkach, cenach, refundacjach i zaleceniach. **Mat. prasowy Stowarzyszenia Dziennikarzy dla Zdrowia**

Pogoda w regionie



meteo prog Źródło: meteo prog.pl

26 LUTEGO 2026

Dziś 57. dzień roku
Do sylwestra pozostało 308 dni.

Wschód słońca w Białymstoku

o godzinie 6.20, zachód o godzinie 17.00. Dzień będzie trwał 10 godzin i 40 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 6 godzin i 16 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 7 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Miroslaw, Aleksander

KALENDARIUM

1831

Gen. Jan Skrzynecki (na portrecie) został wodzem naczelnym powstań listopadowego w miejsce gen. Michała Gedeona Radziwiłła.

1896

Francuski chemik i fizyk Henri Becquerel, obserwując wpływ skały zawierającej uran na materiał światłoczuły, odkrył zjawisko radioaktywności.



FOT. DOMENA PUBLICZNA

1956

W Białymstoku założono Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Polsce - krzewiące kulturę, tradycję i historię białoruską na terenie Polski.

1927

Mazurek Dąbrowskiego - polska pieśń patriotyczna z 1797 roku, został oficjalnie polskim hymnem państwowym.

2016

Włoch Simone Moro, Pakistańczyk Muhammad Ali i Bask Alex Txikon dokonali pierwszego zimowego wejścia na ośmiotysięcznik Nanga Parbat w Himalajach.

Oplaty za prawo jazdy w Podlaskiem idą w górę

Region

Agnieszka Domanowska

Radni sejmiku województwa podlaskiego podjęli decyzję o maksymalnym dopuszczalnym prawie podniesieniu opłat za egzaminy na prawo jazdy. Uchwała czeka teraz na podpis wojewody. Po jego zatwierdzeniu i upływie 14 dni nowe stawki wejdą w życie 1 kwietnia 2026 roku.

Podwyżki obejmują zarówno część teoretyczną, jak i praktyczną egzaminu. Opłata za teorię wzrosła z 56 do 59 zł. Egzamin praktyczny w najczęściej wybieranych kategoriach - AM, A1, A2, A, B1, B, C1, D1 i T - będzie kosztował 239 zł zamiast dotychczasowych 229 zł. W przypadku kategorii C, D, a także kombinacji z przyczepą, w tym B+E i C+E, opłata wzrosła z 288 do 298 zł.

- To bardzo dobra informacja. Koszty codzienne nieustannie rosną. Tej podwyżki może nie odczuje zdający, ale my bardzo - komentuje Tomasz Fiłończuk, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białymstoku. - Utrzymanie placów manewrowych, floty pojazdów egzaminacyjnych, serwisowanie sprzętu oraz koszty energii i wynagrodzeń pracowników rosną systematycznie. Nawet niewielka korekta stawek ma dla ośrodka realne znaczenie i pozwala za-



FOT. WOJCIECH WOTKIEWICZ

Nawet niewielka korekta stawek ma dla ośrodka znaczenie - mówi Tomasz Fiłończuk, dyrektor WORD w Białymstoku

chować wysoki standard egzaminowania.

Podobnie uważa Joanna Jędzul, dyrektor WORD w Suwałkach.

- Podwyżka może nie jest spektakularna, ale jest potrzebna. W ostatnich latach obserwujemy systematyczny

Joanna Jędzul, dyrektor WORD w Suwałkach: - Dla osoby zdającej różnica kilku złotych może wydawać się niewielka, ale dla WORD-u to realne wsparcie budżetu

wzrost kosztów funkcjonowania ośrodka - od paliwa, przez serwis i wymianę pojazdów, po opłaty eksploatacyjne i wynagrodzenia. Dla osoby zdającej różnica kilku złotych może wydawać się niewielka, ale dla WORD-u to realne wsparcie budżetu, które pozwala utrzymać odpowiedni poziom organizacyjny i techniczny egzaminów. Stabilny budżet oznacza również możliwość inwestowania w bezpieczeństwo, utrzymanie placów manewrowych oraz rozwój infrastruktury egzaminacyjnej.

W 2024 roku w białostockim ośrodku przeprowadzono

22 463 egzaminy praktyczne, z czego pozytywny wynik uzyskało 44,01 proc. zdających. Egzaminy teoretyczne zdawało 17 239 osób, z czego 60,34 proc. zakończyło się wynikiem pozytywnym.

W podziale na kategorie praktyczne najniższą zdawalność odnotowano w kategorii B - 39,31 proc., najwyższą w kategorii A - 70,33 proc., natomiast kategoria C osiągnęła 58,26 proc.

W 2025 roku liczba egzaminów praktycznych wzrosła do 26 585, a zdawalność wyniosła 45,74 proc. Egzaminy teoretyczne w tym samym roku zdawało 17 483 osób, a wynik pozytywny uzyskało 63,05 proc. kandydatów. Wśród kategorii praktycznych zdawalność w 2025 roku przedstawiała się następująco: kategoria B - 41,16 proc., kategoria A - 66,96 proc., a kategoria C - 62,26 proc.

W 2025 roku w suwalskim ośrodku przeprowadzono 10 207 egzaminów praktycznych. Pozytywny wynik uzyskało 46,52 proc. zdających, co wskazuje na stabilny poziom zdawalności w regionie. Dyrektor Joanna Jędzul podkreśla, że wysoki odsetek zdanych egzaminów jest efektem zarówno przygotowania kursantów, jak i utrzymania profesjonalnego standardu egzaminowania.

Szczegółowe zestawienie opłat znajduje się na stronie WORD w Białymstoku: word.bialystok.pl/egzaminy/oplaty/.

Śledztwo dotyczące wypadku premier Szydło. Były BOR-owiec z zarzutem

Z prokuratury

PAP

Pierwszej osobie - byłemu funkcjonariuszowi BOR - Prokuratura Regionalna w Białymstoku przedstawiła wczoraj zarzut w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w postępowaniach po wypadku premier Beaty Szydło, do którego doszło w Oświęcimiu w 2017 roku. Zarzuca temu podejrzanemu składanie fałszywych zeznań.

To wyłączony wątek tego śledztwa; dotyczy składania fałszywych zeznań przez funkcjonariuszy byłego Biura Ochrony Rządu.

W kolejnych dniach (czynności mają zakończyć się w marcu) śledczy zamierzają przedstawić zarzuty kolejnym ośmiu osobom, w tym siedmiu byłym i obecnym funkcjonariuszom SOP (dawne BOR) i jednej osobie cywilnej. Po zakończeniu tych czynności mają być udzielane dotyczące zakresu prowadzonego śledztwa.

We wszczętym wiosną ub. r. śledztwie prokuratorzy badają m.in., czy w latach 2017-2023 nie doszło do przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych podczas wykonywania obowiązków służbowych w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego Prokuratury Okręgowej w Krakowie, a następnie w postępowaniu

sądowym w pierwszej instancji i w odwoławczym.

Śledztwo dotyczy też samego wypadku z 10 lutego 2017 roku, z udziałem aut z kolumny rządowej i Fiata Seicento, w wyniku którego pasażerowie jednego z tych samochodów oraz ówczesna premier Beata Szydło doznali obrażeń. Trzeci wątek śledztwa dotyczy zeznawania nieprawdy oraz zatajania prawdy podczas składania zeznań - w charakterze świadków - przez ówczesnych funkcjonariuszy BOR co do okoliczności wypadku.

Jak podawała białostocka prokuratura wszczynając swoje śledztwo, chodzi o kwestię używania sygnałów dźwiękowych podczas przejazdu kolumny rządowej; zeznania funkcjonariuszy BOR były dowodami w śledztwie w Krakowie, a potem w procesie przed Sądem Rejonowym w Oświęcimiu oraz w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Okręgowym w Krakowie.

W śledztwie krakowskiej prokuratury kierowca Seicento został oskarżony o nieumyślne spowodowanie wypadku. Sąd w Oświęcimiu uznał, że kierowca Fiata jest winien. Warunkowo umorzył postępowanie na rok. Uznał, że także kierowca BOR złamał przepisy. Sąd Okręgowy w Krakowie utrzymał wyrok wobec kierowcy.

Sprawa wypadku kolumny rządowej znalazła się w raporcie Prokuratury Krajowej z audytu spraw z lat 2016-2023, w których stwierdzono nieprawidłowości.

10 lat więzienia w sprawie zabójstwa w Czartajewie

Z sądu

PAP

Na 10 lat więzienia skazał prawomocnie Sąd Apelacyjny w Białymstoku 70-letniego mężczyznę za zabójstwo 80-letniego sąsiada. Tłem miał być konflikt o wycięte drzewa. - Nie było obrony koniecznej ani przekroczenia jej granic - uzasadnił sąd, utrzymując wyrok pierwszej instancji.

Do zbrodni doszło w marcu 2023 r. w Czartajewie. Tłem miał być konflikt o wycięte drzewa na między. Zwłoki 80-letniego mężczyzny znalazł w lesie inny mieszkaniec Czartajewa. Obok ciała leżała piła spalinowa, a okoliczności wskazywały, że mogło dojść do nieszczęśliwego wypadku przy wycinaniu drzew.

Pełna opinia biegłych z medycyny sądowej wykazała jednak, że obrażenia powstały nie od piły, lecz wskutek pobicia,

prawdopodobnie z użyciem twardego przedmiotu, np. kija. Po kilku miesiącach śledztwa Prokuratury Okręgowej w Białymstoku pojawiły się wątki sędzijskich nieporozumień. Udało się odtworzyć przebieg wydarzeń z dnia zbrodni i wytypować podejrzanego o jej dokonanie.

Okazało się, że gdy 80-letni mieszkaniec Czartajewa poszedł ścinać drzewo rosnące na jego działce, zauważył to sąsiad i poszedł za nim, myśląc, że robi to na jego ziemi. Obaj byli skonfliktowani od kilkunastu lat. Poszło wtedy o drzewa wycięte na między sąsiadujących działek. Konflikt trwał, co jakiś czas wybuchały kłótnie, padały wyzwiska.

Prokuratura postawiła 70-latkowi zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim. Po uzyskaniu opinii biegłych z psychiatrii i psychologii oceniła, że sprawca działał w stanie ograniczonej w znacznym stopniu poczytal-

ności, co było skutkiem silnego wzburzenia.

70-latek nie przyznał się do zabójstwa. W procesie przed sądem okręgowym twierdził, że to on został zaatakowany piłą spalinową, wtedy chwycił, co miał pod ręką i kijem bronił się przed tym atakiem. Zapewniał, że gdy odchodził z tego miejsca, sąsiad stał na własnych nogach i nie miał obrażeń. Sąd okręgowy nieprawomocnie skazał 70-latkę - zgodnie z zarzutem z aktu oskarżenia - na 10 lat więzienia. Zasadził też 100 tys. zł zadośćuczynienia synowi ofiary.

Prokuratura chciała w pierwszej instancji kary 15 lat więzienia. Oceniła jednak wyrok jako słuszny i apelacji nie składała. Obrona w swoim odwołaniu chciała przede wszystkim uniewinnienia przy założeniu, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej.

- Nie ma mowy o obronie koniecznej ani działaniu w warunkach

przekroczenia jej granic - ocenił jednak we wtorek Sąd Apelacyjny w Białymstoku, uznając za właściwą zarówno ocenę dowodów, jak i wyrok sądu okręgowego. Jak mówił w uzasadnieniu sędzia Janusz Sulima, nie ma dowodów na atak późniejszej ofiary z użyciem piły (poza wyjaśnieniami oskarżonego); zwracał uwagę m.in. na fakt (ustalony dokumentacją zdjęciową z miejsca zabójstwa), że piła musiała być wyłączona (wyłącznik w pozycji 0), gdy doszło do tej zbrodni. Sędzia mówił też, że gdyby rzeczywiście 80-latek z uruchomioną piłą w rękach ruszył w kierunku sąsiada, to naturalnym odruchem byłaby raczej ucieczka. Sąd odwoławczy uznał też, że nie było podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary ani do przyjęcia kwalifikacji prawnej zabójstwa, do którego doszło pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Z PROKURATURY

Aresztowany za czyny pedofilskie

Policjanci z Hajnówki zatrzymali 61-letniego mieszkańca powiatu hajnowskiego podejrzanego o dopuszczenie się czynów zabronionych wobec dwóch małoletnich dziewczynek. Jak podała prokuratura, miało do nich dochodzić od stycznia 2024 r. do końca 2025 r. Mężczyźnie postawiono zarzuty przestępstwa o charakterze seksualnym wobec małoletnich poniżej 15. roku życia, a także wywierania wpływu na świadków.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim, wydział zamieszony w Hajnówce, na wniosek prokuratora zastosował wobec podejrzanego tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące. Podczas przesłuchania 61-latek nie przyznał się do zarzutów.

Sprawa wyszła na jaw podczas ferii zimowych, gdy policjanci prowadzili zajęcia profilaktyczne w jednej z hajnow-

skich szkół podstawowych. - Do mundurowych zgłosiła się jedna z pokrzywdzonych, która zasygnalizowała problemy domowe - informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Artur Sztachelski. Dalsze ustalenia śledczych pozwoliły na zatrzymanie podejrzanego i postawienie mu zarzutów.

Jak poinformowała policja, z informacji śledczych wynika, że mężczyzna był znajomym rodziny dziewczynki, znał go od dziecka. - Do niepokojących zachowań dochodziło w różnych miejscach. Zarówno w pomieszczeniach mieszkalnych, jak również w samochodzie śledczych pozwoliło na zatrzymanie mu się przebywać z nimi na osobności - dodała policja.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, iż 61-latek był już wcześniej karany za podobne przestępstwa. (AD, PAP)

Cztery drzewa mogą stać się pomnikami przyrody. Trwają konsultacje

Konsultacje
Andrzej Kłopotowski

Do 2 marca trwają konsultacje społeczne dotyczące objęcia ochroną czterech drzew rosnących na terenie Białegostoku. To dąb szypułkowy, metasekwoja chińska, lipa szerokolistna oraz klon zwyczajny.

Konsultacje już rozpoczęły się. Mogą brać w nich udział m.in. mieszkańcy Białegostoku oraz organizacje pozarządowe.

- Celem przeprowadzenia konsultacji jest poznanie opinii dotyczących projektu uchwały w sprawie ustanowienia pomników przyrody - informuje prezydent Tadeusz Truskolaski.

Do objęcia ochroną - w formie Pomników Przyrody - wytypowano cztery drzewa z terenu miasta. Wszystkie rosną na działkach gminnych. Pierwsze z drzew to dąb szypułkowy (*Quercus robur*) rosnący przy ul. Ogrodniczej na Wysokim Stoczku. Dąb może pochwalić się obwodem pnia - mierzonym w tzw. pierśnicy, na wysokości 130 cm - wynoszącym 413 cm.

Drugie z drzew to metasekwoja chińska (*Metasequoia glyptostroboides*), rosnąca w Ogrodzie Dolnym Pałacu Branickich. Ten okaz mierzy w pierśnicy 320 cm obwodu. Trzecim jest lipa szerokolistna (*Tilia plataphyllos*) na Cmentarzu Miejskim przy ul. Wsockiego. To drzewo, które może pochwalić się pniem o obwodzie 342 cm. Czwarte rośnie w Parku Konstytucji 3 Maja. To klon zwyczajny (*Acer platanoides*) o obwodzie 310 cm.

- Zgłoszone drzewa spełniają wymogi określone w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 4 grudnia 2017 r. w sprawie kryteriów uznawania tworów przyrody żywej i nieożywionej za pomniki przyrody. Charakteryzują się dobrym stanem zdrowotnym, wysoką wartością przyrodniczą i krajobrazową oraz indywidualnymi cechami wyróżniającymi je w skali gminy wśród innych tworów przyrody żywej, takimi jak okazały wzrost i dojrzały wiek - czytamy w projekcie uchwały, jaki - po konsultacjach - ma trafić do radnych.

Więcej na: konsultacje.bialystok.pl

Lepsze warunki i nowy sprzęt. Poradnia już po remoncie

Zdrowie
Agnieszka Domanowska

Nowoczesna, lepiej wyposażona i bardziej dostępna - taka jest dziś Poradnia Rehabilitacji Szpitala Miejskiego im. PCK w Białymstoku po zakończonej modernizacji. Inwestycja przy ul. Swobodnej znacząco podnosi standard oraz dostępność świadczeń dla mieszkańców miasta.

- Oddajemy do użytku nowoczesną poradnię rehabilitacyjną, która będzie służyła mieszkańcom miasta - mówił podczas uroczystego otwarcia prezydent Tadeusz Truskolaski. - Uzyskaliśmy ponad 80 proc. dofinansowania z programu Interext Polska-Ukraina, co pozwoliło na remont i zakup nowego sprzętu. To projekt nie tylko dla Białegostoku, ale także w ramach współpracy z Włodzimierzem na Ukrainie. Rehabilitacja jest dziś niezbędna zarówno w warunkach pokojowych, jak i w sytuacjach kryzysowych, kiedy pomoc medyczna dla osób poszkodowanych jest szczególnie ważna.



Zmodernizowaną poradnię rehabilitacyjną przy ul. Swobodnej wyposażono też w nowoczesny sprzęt

Modernizacja obejmowała gruntowny remont pomieszczeń, powiększenie przestrzeni użytkowej, utworzenie dodatkowej kabiny zabiegowej oraz szatni dla pacjentów. Koszt inwestycji wyniósł ponad 720 tys. zł, z czego 262 tys. zł przeznaczono na zakup nowego sprzętu.

- Dzięki remontowi poradnia zyskała nową kabinę zabiegową i szatnię, co znacznie poprawia komfort pacjentów - podkreślała

kierownik poradni Katarzyna Karczewska. - Wyposażenie obejmuje nowoczesne urządzenia do terapii skojarzonej, laser wielofunkcyjny wspomagający regenerację tkanek, a także sprzęt do ćwiczeń biomechanicznych i tor przeszkód. Te zmiany pozwolą nam skuteczniej wspierać pacjentów po udarach, z urazami czy schorzeniami neurologicznymi. - Bardzo cieszę się, że możemy realizować ten projekt

wspólnie z partnerami w Białymstoku. W Ukrainie stosujemy nowoczesne systemy robotyczne w rehabilitacji żołnierzy i osób cywilnych. Współpraca pozwala nam wymieniać doświadczenia i podnosi jakość usług po obu stronach granicy, a także komfort pracy personelu medycznego - mówiła Ganna Nesteriak, koordynator ukraińskiego partnera projektu.

- Modernizacja poradni to istotny krok w rozwoju naszych usług rehabilitacyjnych. Nowe sale i sprzęt pozwalają zapewnić pacjentom skuteczniejszą terapię w komfortowych warunkach, a personelowi lepsze możliwości pracy - zaznaczała Agnieszka Uszyńska, dyrektor Szpitala Miejskiego, któremu podlega poradnia.

Poradnia rehabilitacji przy ul. Swobodnej przyjmuje miesięcznie około 200 osób. Pacjenci mogą zgłosić się z skierowaniem do poradni lub pracowni fizjoterapii. Czas oczekiwania na wizytę u lekarza wynosi około trzech tygodni, natomiast na zabiegi rehabilitacyjne około roku.

MATERIAŁ INFORMACYJNY STOWARZYSZENIA POMOCY DZIEWCZĘTOM IM. ELEONORY MOTYŁOWSKIEJ

0011485008

„Nie chodzi tylko o dach nad głową, ale o nowy start”

- rozmowa z Elżbietą Kordas, Prezes Stowarzyszenia Pomocy Dziewczętom im. Eleonory Motyłowskiej

Gdzie obecnie działa Stowarzyszenie Pomocy Dziewczętom i czy trafiają do Państwa także dziewczęta z północno-wschodniej Polski, w tym z Białegostoku i okolic?

Stowarzyszenie działa na terenie całej Polski, natomiast domy przeznaczone dla młodych kobiet, tj. hostele i akademiki prowadzimy w trzech miastach: Warszawie, Krakowie i Lublinie. Zgłaszają się do nas osoby z różnych regionów kraju, także z północno-wschodniej Polski, w tym z Białegostoku i okolic. Większość kobiet trafia do nas z polecenia. Niektóre, po długim czasie wewnętrznej walki, same nas odnajdują.

Czy problemy młodych kobiet z mniejszych miejscowości różnią się od tych z dużych miast?

Podstawowe trudności młodych kobiet są podobne wszędzie - samotność, lęk o przyszłość, poczucie zagubienia. W małych miastach dochodzą jednak dodatkowe problemy: mniejszy dostęp do pracy i usług, większa presja społeczna oraz trud-



niejszy dostęp do pomocy. Łatwiej jest zostać z problemem samemu, dlatego wiele młodych kobiet wyjeżdża do dużych miast, by zwiększyć swoje szanse na rozwój.

Na czym polega pomoc oferowana przez stowarzyszenie?

Nasze wsparcie ma bardzo konkretny wymiar. Młoda kobieta może przez

określony czas zamieszkać w jednym z domów Stowarzyszenia i nie musi martwić się o rynkowe koszty wynajmu. Oferujemy także wsparcie edukacyjne i zawodowe: pomagamy w kontynuowaniu nauki, wyborze ścieżki zawodowej, znalezieniu pracy, przygotowaniu CV i rozmowach kwalifikacyjnych. Codziennie do wspólne funkcjonowanie domu -

obecność, rozmowy, pomoc w rozwiązywaniu trudności oraz nauka odpowiedzialności i podejmowania decyzji.

Kto może skorzystać z tej formy pomocy?

Każda młoda kobieta, która podjęła decyzję, że chce wziąć życie w swoje ręce, uporządkować je i wejść w dorosłość w sposób odpowiedzialny - podjąć pra-

cę, rozpocząć lub kontynuować naukę i po prostu się rozwijać.

Co wyróżnia Stowarzyszenie na tle innych organizacji?

Indywidualne podejście do każdej młodej kobiety. Nie ograniczamy się do jednorazowej pomocy - towarzyszymy w procesie dojrzewania do samodzielności, który wymaga czasu i budowania relacji opartych na zaufaniu. Najważniejsze jest, aby każda kobieta poczuła, że nie jest sama i że jest w miejscu, które daje jej siłę i nadzieję na nowy start.

Jak ocenia Pani skuteczność tych działań?

Wiele młodych kobiet podejmuje pracę i naukę, zyskuje pewność siebie i odnajduje własną drogę. Część z nich wraca do nas po latach, dzieli się swoimi doświadczeniami i sukcesami. To pokazuje, że nasze wsparcie ma sens i trwały charakter.

Dlaczego takie miejsca są dziś szczególnie potrzebne?

Wiele młodych kobiet czuje się zagubionych i zostawionych samych z problemami. Stowarzyszenie daje im bezpieczne miejsce, wsparcie i możliwość budowania życzliwych relacji. Czasem wystarczy, by ktoś uwierzył w człowieka - i od tego zaczyna się zmiana.

Co powiedziałyby Pani dziewczynie z Białegostoku lub regionu, która waha się, czy poprosić o pomoc?

Powiedziałabym jej, żeby nie bała się prosić o wsparcie. Nie trzeba przechodzić przez trudności samej - warto sięgnąć po pomoc, znaleźć bezpieczne miejsce i ludzi, którzy uwierzą w Ciebie i będą towarzyszyć w odkrywaniu własnej drogi. To żaden wstyd, tylko krok w stronę spokojniejszej przyszłości.

Co jest dla Pani najważniejszym motywatorem w tej pracy?

Porusza mnie to, że wciąż są młode kobiety, które chcą zaważać o siebie i swoją przyszłość. Widząc ich odwagę, nie mam wątpliwości, że ta praca ma sens. Warto być wtedy obok.

MON popiera plany budowy poligonu

Przesmyk suwalski
Anna Gryza-Aneszko

Ministerstwo Obrony Narodowej odpowiedziało na interpelację posła Jacka Niedźwiedzkiego w sprawie sprzeciwu mieszkańców powiatu sejneńskiego wobec planów utworzenia poligonu w litewskim Kopciowie. Resort podkreśla strategiczne znaczenie lokalizacji w rejonie przesmyku suwalskiego, ale zaznacza, że Polska oczekuje spełnienia rygorystycznych wymogów bezpieczeństwa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda w odpowiedzi na interpelację posła Koalicji Obywatelskiej Jacka Niedźwiedzkiego poinformował, że sprawa utworzenia poligonu została oficjalnie zakomunikowana stronie polskiej 16 stycznia przez ministra obrony narodowej Litwy podczas wizyty w Polsce. Strona litewska wskazała, że teren planowanej inwestycji znajduje się w obrębie przesmyku suwalskiego, który ma kluczowe znaczenie strate-

giczne dla bezpieczeństwa regionu. Według informacji przekazanych przez MON, Litwa zaproponowała, aby Polska rozważyła podjęcie działań zmierzających do utworzenia analogicznego poligonu po swojej stronie granicy. Miałoby to wzmocnić spójność infrastruktury wojskowej w niewralgicznym obszarze wschodniej flanki NATO.

Resort obrony zaznaczył jednak, że Polska dysponuje już dużymi ośrodkami szkolenia poligonowego w woj. warmińsko-mazurskim, gdzie rotacyjnie stacjonują także wojska sojusznicy. Jednocześnie podkreślono, że strona polska popiera wszelkie działania państw członkowskich NATO - w tym krajów sąsiednich, takich jak Litwa - które służą wzmocnieniu zdolności obronnych Sojuszu. W odpowiedzi znalazło się również wyraźne oczekiwanie wobec strony litewskiej, aby planowana infrastruktura wojskowa spełniała jasno określone i rygorystyczne wymogi bezpieczeństwa.

- Bezpieczeństwo jest kwestią niezwykle istotną zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynaro-

dowej oraz w kontekście wzmocnienia i obrony wschodniej flanki NATO, w tym przesmyku suwalskiego. Planowana budowa poligonu w Kopciowie na Litwie to kwestia o znaczeniu strategicznym, ale równie ważne jest zapewnienie mieszkańcom powiatu sejneńskiego poczucia stabilności i spokoju. Tak jak deklarowałem podczas nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Sejneńskiego, po rozmowach z Ministerstwem Obrony Narodowej mogę potwierdzić, że strona polska nie planuje tworzenia w tym rejonie własnej infrastruktury wojskowej - komentuje poseł Jacek Niedźwiedzki.

Parlamentarzysta dodaje, że w sprawie budowy poligonu w Kopciowie potrzebna jest stała, konkretna komunikacja z mieszkańcami. Podkreśla konieczność przekazywania rzetelnych informacji o planach i ewentualnych skutkach budowy. - Tylko w ten sposób można pogodzić kwestie obronności z normalnym funkcjonowaniem ludzi, którzy na co dzień żyją w tym regionie - dodaje.

Samochód osobowy zderzył się z autobusem

Łomża
opr. red

Na trasie linii 433 (Stara Łomża) wczoraj po południu doszło do wypadku z udziałem autobusu PKS Nova. Z ustaleń wstępnych wynika, że samochód osobowy jadący z przeciwnego kierunku wpadł w poślizg i zjechał na pas ruchu, którym poruszała się autobus.

- Nasz kierowca, wykazując się dużym opanowaniem i refleksami, podjął manewr zjazdu do rowu, aby uniknąć zderzenia czołowego i znacznie poważniejszych konsekwencji - poinformowała spółka PKS Nova.

Autobusem podróżowało pięć osób. Wszyscy bezpiecznie opuścili pojazd - nikt z jadących autobusem nie odniósł obrażeń. Przewoźnik zorganizował transport zastępczy dla pasażerów.

Jak poinformowała policja, kierowca samochodu osobowego trafił do szpitala.

Droga w miejscu wypadku była była zablokowana.

Dwa nowe ronda w mieście będą nosiły imiona zasłużonych Suwalczan

Suwałki
Anna Gryza-Aneszko

Imiona Kazimierza Kulwiecia i Ksawerego Rukata będą nosić dwa nowe ronda w Suwałkach, które powstały w ramach przebudowy ul. Powstańców Wielkopolskich. Taką decyzję podjęli wczoraj jednogłośnie suwalscy radni.

Jesienią ub.r. zakończyła się modernizacja ul. Powstańców Wielkopolskich w Suwałkach.

- Jednym z elementów nowych rozwiązań komunikacyjnych jest powstanie dwóch rond, dotąd nienazwanych. Ronda położonemu u zbiegu ulic Zastawie i Powstańców Wielkopolskich, tuż przy Zalewie Arkadia proponuje się nadać nazwę Rondo im. Kazimierza Kulwiecia. Wydaje się zasadnym, by pamięć o wybitnym Suwalczaninie, który w swojej pracy łączył naukę, wychowanie i miłość do ojczyzny była utrwalona - apelował radny Kamil Lauryn. Radni jednogłośnie przychyliłi się do pomysłu.

Kazimierz Jakub Kulwiec był nauczycielem, krajoznawcą,

przyrodnikiem i społecznikiem, całe życie związanym z Suwalszczyzną. Był współtwórcą Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, poprzednika PTTK, oraz inicjatorem powstania Oddziału PTK w Suwałkach.

Drugie rondo (przy skrzyżowaniu Kawaleryjskiej i Powstańców Wielkopolskich), jak zdecydowali jednogłośnie radni, za patrona będzie mieć Ksawerego Rukata. Od 1908 r. mieszkał on na Suwalszczyźnie. Był członkiem suwalskiego oddziału PTK. W czasie I wojny światowej współtworzył Suwalski Powiatowy Komitet Obywatelski, niosący pomoc ludności cywilnej, od 1917 r. działał w POW, udostępniając majątek na ćwiczenia, magazyny broni i schronienie dla kurierów. Po odzyskaniu niepodległości był członkiem Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, współorganizował samorząd powiatowy, działał w komisjach finansowej i wojskowej, był prezesem Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego oraz współtwórcą Pułku Strzelców Suwalskich i oddziału konnego w powstaniu sejneńskim.

AUTOREKLAMA 0511479026

#zostaję w Białymstoku! w Podlaskiem!

27 lutego

Maturzysto, nie wyjeżdżaj

– sprawdź się tu, **na miejscu!**
Tu warto zostać! Poznaj kierunki studiów, oferty pracy i możliwości rozwoju w biznesie w Podlaskiem.

Tworzymy szanse dla młodych – zapraszamy **uczelnie i firmy** do współpracy.

Zgłoszenia:
e-mail: podlaskie@polskapress.pl
tel. **697 680 718**

ORGANIZATOR



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



PARTNER HONOROWY



PARTNER MERYTORYCZNY



PARTNER MEDIALNY



KRÓTKO

ŚLĄSKIE

Prezydent Częstochowy zatrzymany przez ABW

W środę rano funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali prezydenta Częstochowy Krzysztofa M. - Sprawa dotyczy podejrzenia popełnienia przestępstwa korupcyjnego - poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Do zatrzymania samorządowca doszło na polecenie prokuratora śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej. „Obecnie prowadzone są prze-

szukania i zabezpieczenia dokumentów w kilku miejscach na terenie Częstochowy. Sprawa dotyczy podejrzenia popełnienia przestępstwa korupcyjnego. Po zakończeniu tych czynności zatrzymani mężczyźni zostaną przewiezieni do katowickiej prokuratury” - przekazał Dobrzyński na portalu X.

Krzysztof M. jest prezydentem Częstochowy od 2010 roku. Wcześniej był m.in. radnym miasta i posem.

POZNAŃ

Zoo prosi o pomoc



Poznański ogród zoologiczny zaapelował w środę do mieszkańców o pomoc w znalezieniu Bożenki - samicy manula, czyli dzikiego kota - która najprawdopodobniej została celowo wypuszczona przez nieznanego sprawcę z klatki. Otwarte pomieszczenie zauważyli pracownicy zoo podczas porannego obchodu.

DOLNOŚLĄSKIE

„Zaparkował” w hotelu

Grzywna 11 tys. zł oraz nakaz naprawienia szkody to kara dla kierowcy, który autem wjechał do holu jednego z hoteli w Karpaczu na Dolnym Śląsku. Kierującym okazał się 36-letni obywatel Anglii. Mężczyzna był wyraźnie pobudzony. Przeprowadzone badanie narkotestem wykazało, że mógł on kierować pojazdem, będąc pod wpływem środków odur-

zających. Do dalszych badań zabezpieczono krew. W trakcie przeszukania policjanci znaleźli narkotyki. 36-latek usłyszał zarzuty dotyczące niezatrzymania się do kontroli drogowej, uszkodzenia mienia, posiadania środków psychoaktywnych oraz kierowania pojazdem pod ich wpływem. Staną przed sądem w trybie przyspieszonym.

POLITYKA

Dziś minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przedstawi w Sejmie informację o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r. Kancelaria Prezydenta poinformowała, że Karol Nawrocki wysłucha w Sejmie informacji szefa MSZ. Sikorski miał wygłosić swoje sejmowe expose 11 lutego, zostało ono jednak przełożone ze względu na zwołanie przez Karola Nawrockiego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

”

Ani prezydent, ani polski rząd nie mogą myśleć, że nauka to hobby. Nauka to przede wszystkim budowanie potencjału RP

Karol Nawrocki, prezydent RP

Szef MON: Polska sama decyduje o zakupach dla wojska

Marcin Koziestański
Warszawa

- Komisja Europejska nie wskazuje żadnemu z państw członkowskich, co ma kupić w ramach unijnego programu dozbierania SAFE - podkreślił w środę wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON zabrał głos podczas corocznej odprawy rozliczeniowo-zadaniowej dowódców Wojska Polskiego w warszawskiej Cytadeli. W spotkaniu uczestniczył także prezydent Karol Nawrocki.

Prezydent podczas przemówienia podkreślił, że musimy mieć pewność, że środki z programu SAFE nie zostaną zawieszane czy wstrzymane.

- Tu, panie premierze, państwo ministrowie, drodzy oficerowie, drodzy państwo, tu potrzebna jest chłodna ocena, spokój, uczciwa debata, a nie polityczny zgłęb, którego niestety Polska stała się dzisiaj częścią. To olbrzymi dług, który będzie spłacany przez państwo polskie przez dziesięciolecia. Dlatego Polacy mają prawo wiedzieć, jaki będzie prawdziwy koszt zaciągniętego zobowiązania oraz na jakich warunkach będzie one udzielane - zaznaczył Nawrocki.

Prezydent ocenił, że w związku z pytaniami o kontrole i przejrzystość wydatków w ramach programu SAFE zasadne jest ujawnienie listy



Prezydent i wicepremier wzięli udział w odprawie rozliczeniowo-zadaniowej dowódców Wojska Polskiego

przewidzianych do realizacji 139 projektów.

- Zasadne wydają się także wątpliwości ekspertów dotyczące okresu wydatkowania środków do 2030 roku. Rodzi to naturalne pytania o rzeczywistą możliwość rozbudowy linii produkcyjnych polskiego przemysłu zbrojeniowego w tak krótkim czasie przy użyciu tych pożyczek - powiedział Nawrocki.

Odnosząc się do słów prezydenta Władysława Kosiniak-Kamysz przyznał, że wokół programu SAFE narosło wiele nieudomówień, a nawet kłamstw.

Wicepremier zauważył, że Polska jest zwyciężcą tego projektu. - Nie dość, że go wymy-

śliła i projekt przyjęto za polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, to Polska jest jego największym beneficjentem spośród wszystkich państw biorących w nim udział - zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

Szef MON ocenił też, że suwerenna i niepodległa Polska będzie wtedy tylko, kiedy trzy filary bezpieczeństwa - silna armia, siła w sojuszach i wspólnota narodowa - będą spełnione. Jak podkreślił, do zrealizowania pierwszego z filarów potrzebne jest właśnie stabilne i wysokie finansowanie.

Wicepremier powiedział, że od grudnia 2023 roku zawarto ponad 200 kontraktów na 266

miliardów złotych. Jak dodał, są to kontrakty zawierane również na gruncie polskim, bo 90 z nich, na sumę ponad 100 mld złotych, było zawarte z przemysłem polskim.

Wicepremier podkreślił też, że Komisja Europejska nie wskazuje nikomu, co ma kupić, żadnemu z państw członkowskich w ramach Programu SAFE. - W polskim wniosku, który jest na 300 stron, w obszarze uzbrojenia dla armii nie zmieniono i nie wykreślono żadnej propozycji, która przez nas została zgłoszona - dodał.

Kosiniak-Kamysz odniósł się też do obaw dotyczących czasu na realizację projektów w ramach programu SAFE. - Ja nie obawiam się w żaden sposób dat nakreślonych, że do 2030 roku ma być ten sprzęt dostarczony, wyprodukowany, bo do tego roku ten sprzęt jest potrzebny. Im szybciej on trafi do polskiego wojska, im szybciej będziemy w stanie go zakontaktować w krótkim czasie, tym lepiej - podkreślił wicepremier.

Kosiniak-Kamysz ocenił w środę, że program SAFE jest jedynym funduszem pożyczkowym, który zapewnia gwarancję budżetu MON na wiele lat. - Jeżeli będą lepsze warunki w innym programie, skorzystamy z nich od razu. Na dzień dzisiejszy nie ma - powiedział wicepremier.

PAP

Sąd zawiesza sprawę Pawła Rubcowa. Oskarżony o szpiegostwo nie stawiał się na rozprawę

Marcin Koziestański
Warszawa

Sąd zawiesił postępowanie wobec oskarżonego o szpiegostwo Pawła Rubcowa do czasu jego odszukania.

W środę w warszawskim sądzie okręgowym z wyłączeniem jawności odbyła się kolejna rozprawa oskarżonego o szpiegostwo Pawła Rubcowa. Mężczyzna, zatrzymany w 2022 r. przez ABW, został w 2024 r. przeka-

zany Rosji w ramach wymiany więźniów.

Po jej zakończeniu sędzia Anna Ptaszek poinformowała, że sąd nie dysponuje żadnymi dowodami doręczenia zawiadomienia o rozprawie Rubcowowi. - W tym przypadku jest on oskarżony o popełnienie przestępstwa, które ma status zbrodni. Zgodnie z przepisami w przypadku osób, które stoją pod tym zarzutem, muszą być one obecne przynajmniej na pierwszym terminie rozprawy, kiedy

jest odczytywany akt oskarżenia i kiedy sąd pyta, czy oskarżony przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia - wyjaśniła sędzia.

Podkreśliła, że istnieje przepis, że jeżeli oskarżony, którego udział jest obowiązkowy, złoży oświadczenie, że nie będzie stawał się na rozprawie, albo unieвозмоżliwia on doprowadzenie się np. z aresztu śledczego, to wówczas można prowadzić rozprawę pod jego nieobecność, ale sąd musi mieć jasne stanowisko, że

nie chce on brać udziału w rozprawie.

Podążyła też, że na wniosek prokuratora sąd wystąpił do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o rozważenie zastosowania wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania. - W zależności od decyzji Sądu Apelacyjnego sąd będzie mógł podjąć dalsze kroki, bo jeżeli ten areszt zostanie orzeczony, to będzie można rozważać ściganie oskarżonego listem gończym i wszczęcie poszukiwań międzynarodowych.

Trump chwalił swoje rządy i krytykował Demokratów

Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump ogłosił we wtorek w orędziu o stanie państwa, że Ameryka „wróciła” i przeżywa swój złoty wiek rok po objęciu przez niego prezydentury.

- Dziś wieczorem, po zaledwie roku, mogę z godnością i dumą powiedzieć, że dokonaliśmy transformacji, jakiej nikt wcześniej nie widział, i dokonaliśmy przełomu na wieki. Nigdy nie wrócimy do tego, co było jeszcze niedawno - ogłosił Trump, rozpoczynając przemowę przed połączonymi izbami Kongresu. Nawiązując do swojej mowy inauguracyjnej, kiedy zapowiedział nadejście „złotego wieku” Ameryki, prezydent ogłosił, że wiek ten już nadszedł.

Trump - mierzący się z podupadającymi notowaniami i gniewem wyborców z powodu wysokich kosztów życia - poświęcił większość przemówienia podkreśleniu świetnej jego zdaniem kondycji gospodarki, wielokrotnie w charakterystycznym stylu wyolbrzymiając statystyki i liczby. Wbrew faktom twierdził, że inflacja „pikuje” i - zgodnie z prawdą - że ceny benzyny są niższe niż za jego poprzednika. Twierdził też, że za jego rządów zagraniczne firmy zadeklarowały inwestycje w wysokości 18 bln dolarów, choć kwota ta



Przemawiając przez godzinę i 48 minut, Donald Trump mówił o wielkich chwilach, jakie czekają w najbliższej przyszłości Amerykę i krytykował Demokratów

obejmuje również obietnice złożone jeszcze za jego poprzednika. Obwinił też Demokratów za rosnące koszty życia.

Trump podkreślał też radykalne ograniczenie imigracji i najniższe od stu lat statystyki dotyczące przestępczości. Obiecał również obniżenie kosztów opieki zdrowotnej oraz ogłosił porozumienie z firmami technologicznymi, zgodnie z którym mają one równoważyć wzrost kosztów energii tam, gdzie powstają centra danych na potrzeby sztucznej inteligencji.

W części poświęconej polityce zagranicznej Trump naj-

więcej miejsca poświęcił zagrożeniom ze strony Iranu oraz „przywróceniu amerykańskiej dominacji” na zachodniej półkuli, zwłaszcza operacji pojmania Nicolasa Maduro w Wenezueli. Zupełnie nie wspominał natomiast o Chinach i Azji, a o wojnie w Ukrainie wyraził się tylko zdawkowo.

Trump podkreślał też radykalne ograniczenie imigracji i najniższe od stu lat statystyki dotyczące przestępczości.

Odnosząc się do Iranu, zapewnił, że wolałby drogą dyplomatyczną uregulować wzajemne relacje. Zaznaczył zarazem, że nigdy nie pozwoliłby władzom w Teheranie na posiadanie broni jądrowej i podkreślił, że mimo amerykańskich ostrzeżeń Iran nadal pracuje nad rozwojem swojego arsenału, w tym rakiet balistycznych.

Przemówienie Trumpa trwało 1 godzinę i 48 minut i było najdłuższym w historii. Prezydent pobił w ten sposób własny rekord z poprzedniego roku, kiedy to przemawiał przez godzinę i 39 minut. PAP

Kazachstan obniża status języka rosyjskiego. Wściekłość w Moskwie

Grzegorz Kuczyński
Astana

Nowy projekt konstytucji Kazachstanu obniża status języka rosyjskiego. W Moskwie wywołało to gniew.

Zdaniem szowinistycznych komentatorów rosyjskich decyzja Astany pokazuje, że Kazachstan podąża tą samą drogą co Ukraina i może wymagać podobnej, równie surowej reakcji Rosji, aby utrzymać „ruski mir” prezydenta Władimira Putina - czytamy w analizie amerykańskiego ośrodka analitycznego Jamestown Foundation.

Prezydent Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew od czasu przejścia władzy w 2019 r. jest mniej skłonny do ustępstw wobec Moskwy niż jego poprzednik Nursułtan Nazarbajew. Tokajew przyjął politykę, która odzwierciedla jego

zaangażowanie w promowanie kazachskiej tożsamości narodowej i publiczne sprzeciwianie się coraz bardziej agresywnej polityce zagranicznej Rosji.

Nowy projekt konstytucji Kazachstanu, który ma zostać zatwierdzony w referendum w marcu, obniża status języka rosyjskiego. Określa on, że język rosyjski istnieje „obok” języka kazachskiego, a nie „na równi” z nim. Taka zmiana obniża status języka rosyjskiego jako języka komunikacji międzyetnicznej, którym cieszył się on od czasu pierwszej konstytucji niepodległego Kazachstanu w latach 90. XX w. i może zapowiadać dalsze ograniczenia w przyszłości.

Proponowana zmiana odzwierciedla zmiany demograficzne w Kazachstanie. Kazachowie stanowią obecnie ponad 70% ogółu ludności, a etniczni Rosjanie mniej niż 15%.



Prezydent Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew wraz ze swoim rządem promuje tożsamość etniczną Kazachów

Iran bliski zakupu potężnych chińskich rakiet CM-302. To duże zagrożenie dla okrętów USA

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Iran jest bliski zawarcia strategicznej umowy z Chinami w sprawie zakupu nowoczesnych przeciwokrętowych rakiet manewrujących CM-302 - donosi Reuters.

Zakup ten ma na celu znaczne zwiększenie potencjału militarnego Teheranu, zwłaszcza wobec zagrożenia ze strony USA. Rakiety CM-302 mają zasięg 290 kilometrów i zostały specjalnie zaprojektowane do pokonywania systemów obrony okrętowej, co może stanowić poważne zagrożenie dla sił morskich USA znajdujących się w regionie.

Transakcja w cieniu groźby wojny

Eventualna sprzedaż broni miałaby miejsce w kontekście



Ćwiczenia rakietowe sił wojskowych Iranu

gwałtownego nasilenia napięć w stosunkach między Waszyngtonem a Teheranem. Jednocześnie Chiny aktywnie wzmacniają swoje więzi z Iranem, podkreślając swoją rosnącą rolę na Bliskim Wschodzie.

Przygotowania do zawarcia umowy trwały ponad dwa lata, ale proces znacznie przyspieszył po dwunastodniowej wojnie między Izraelem a Iranem, która miała miejsce w czerwcu 2025 roku. W celu ostatecznego uzgodnienia warunków umowy Pekin odwiedzili wysocy rangą irańscy urzędnicy, w tym wiceminister obrony Masoud Oraei.

Broń z Chin i Rosji dla Iranu

Według zachodnich mediów w przypadku powodzenia transakcja ta stanie się jedną z największych dostaw broni do Iranu, faktycznie naruszającą embargo ONZ. Rakiety CM-302 mogą radykalnie zwiększyć siłę uderzeniową irańskiej floty: eksperci wskazują, że ich naddźwiękowa prędkość i wyjątkowo niska

trajektoria lotu sprawiają, że przechwycenie ich jest niezwykle trudnym zadaniem. Taki krok Pekinu jest postrzegany jako próba zrównoważenia wpływów amerykańskich w Zatoce Perskiej.

Oprócz systemów przeciwokrętowych Teheran prowadzi negocjacje w sprawie zakupu innych chińskich technologii bojowych, w tym rakiet przeciwlotniczych i środków obrony antybalistycznej. Tak głębokie partnerstwo wojskowe może poważnie utrudnić wysiłki USA mające na celu powstrzymanie potencjału rakietowego i nuklearnego Iranu. Równoległe Iran nadal wzmacnia współpracę obronną z Rosją. W ramach umowy z 2023 r. kraj ten otrzymał już pierwszy rosyjski śmigłowiec bojowy Mi-28NE, znany jako „Nocny Łowca”.

oprac. Anna Nagel
Warykan

Papież Leon XIV odwiedzi w marcu Księstwo Monako, w kwietniu Algierię, Kamerun, Angolę i Gwineę Równikową, a w czerwcu Hiszpanię - ogłosił w środę Watykan.

Po pierwszej zagranicznej papieskiej wizycie w Turcji i Libanie pod koniec 2025 roku Leon XIV wznawia swoje pielgrzymki apostolskie.

Pierwszą zagraniczną podróżą w 2026 r. będzie krótka wizyta w Monako, zaplanowana na 28 marca, w przeddzień Wielkiego Tygodnia. Będzie ona odpowiedzią na wielokrotne zaproszenia władz Księstwa, kierowane wcześniej do papieża Franciszka, a następnie skierowane do niego.

W drugą i najdłuższą z zapowiedzianych podróży papież uda się do Afryki. Wizyta potrwa od 13 do 23 kwietnia. Leon XIV rozpocznie ją w Algierii - gdzie odwiedzi Algier i Annabę - podążając śladami św. Augustyna z Hippony.

Następnie uda się do Afryki Środkowej. W trosce o pokój w tej części świata Leon XIV uda się do anglojęzycznego regionu północnego Kamerunu, gdzie od dziesięciu lat trwa wojna domowa między siłami rządowymi a separatystami. W Kamerunie odwiedzi Jaunde, Bamendę i Dualę.

Od 6 do 12 czerwca Leon XIV odwiedzi Hiszpanię. W Madrycie spotka się z wiernymi, następnie uda się do Barcelony, gdzie dokona otwarcia nowej, najwyższej wieży bazyliki Sagrada Família. Następnie papież uda się na Wyspy Kanaryjskie.

Żył z czterema kobietami. Jak dały mu się owinać wokół palca?

Karolina Kwiatek

Dolnośląski Tulipan uwiódł, założył rodzinę i prowadził wspólne życie. Jedną z nich była jego żoną, kolejne dwie to narzeczone, a czwarta partnerka. Kobiety przez lata nie wiedziały o sobie nawzajem

Jedyną kobietą, której nie wpakował w potężne długi, była jego własna żona. Pozostałe narzeczone straciły nie tylko miłość, ale i pokazne majątki. Na pytanie, dlaczego zdradzał i oszukiwał, dolnośląski Tulipan odpowiedział krótko: „Biznes jest biznes”. My jednak próbujemy dowiedzieć się czegoś więcej. Jak to możliwe, że nawet mądre i zaradne kobiety dają się oszukać nieszczerym amantom? O tym odpowiada nam Agnieszka Skruczaj-Olejnik, psycholożka i wykładowczyni z Uniwersytetu SWPS.

Żona, dwie narzeczone i partnerka

Tomasz K. nie otrzymał swojego pseudonimu przez przypadek. Dolnośląski Tulipan zasłużył na niego, rozkochując w sobie kilka kobiet z naszego województwa. Uwiódł, założył rodzinę i prowadził wspólne życie. Jedną z nich była jego żoną, kolejne dwie to narzeczone, a czwarta partnerka. Kobiety przez lata nie wiedziały o sobie nawzajem. Sielanka nie mogła jednak trwać wiecznie.

Mężczyzna pilnował się i zawsze miał logiczne wytłumaczenie swojej nieobecności. Wyjeżdżał do pracy w Jeleniej Górze. Pomagał koleźce za granicą. Odwiedzał syna. - Są przecież takie związki, gdy mężczyzna jest często poza domem - myślała pani Anna (jedna z pokrzywdzonych - red.). „Nic nie zapowiadało dalszych wydarzeń. Żadnych poszlak znanych z filmów: szminki na kołnierzyku, innych perfum, pomyłki w imionach” - czytamy w artykule naszej redakcyjnej koleżanki Aliny Gierak, która wówczas pracowała dla „Nowin Jeleniogórskich”.

Po kolejnej awanturze para się rozstała. To właśnie wtedy pani Anna miała dowiedzieć się o pozostałych kobietach, w tym żonie. Ich ścieżki nie rozszły się po zakończeniu relacji. W grę weszły pieniądze. Mowa o niebagatelnej kwocie, bo o blisko 10 milionach złotych.



Czasem manipulatorzy stosują też tzw. love bombing, czyli intensywne okazywanie uczuć i zainteresowania już na wczesnym etapie znajomości. Robią to jednak po to, by szybko zbudować silne więzi

7 lat do odsiadki

Tomasz K. regularnie spotykał się ze swoimi byłymi partnerkami w sądzie. Mężczyzna nigdy nie przyznał się do winy, a nieoficjalnie udało nam się ustalić, że podczas procesu próbował przekonać sąd do tego, że sam padł ofiarą spisku. Mimo tego, został skazany za „oszustwo matrymonialne 4 kobiet oraz oszustwo trzech innych osób, z którymi prowadził interesy”.

Teraz ma spędzić w więzieniu 7 lat. Do tego będzie musiał zapłacić 105 000 zł grzywny i naprawić szkody wyrządzone byłym kochankom i partnerom biznesowym. Szacuje się je na kwotę w wysokości około 10 mln zł. Wyrok zapadł w drugiej połowie stycznia 2026 roku.

Jak dały się oszukać?

- Przypadek tzw. dolnośląskiego Tulipana pokazuje, że mechanizmy oszustw romantycznych działają zarówno w relacjach internetowych, jak i tych budowanych twarzą w twarz, ponieważ kluczowe jest umiejętne stworzenie silnej więzi emocjonalnej - mówi Agnieszka Skruczaj-Olejnik, psycholożka oraz wykładowczyni z Uniwersytetu SWPS. I dodaje: Gdy pojawia się poczucie wyjątkowości, zaangażowania i wspólnej przyszłości,

partner przestaje być postrzegany jako osoba z zewnątrz, a rosnące zaufanie i idealizacja naturalnie obniżają czujność. Historia ta przypomina, że podatność na manipulację nie jest oznaką słabości, lecz wynika z fundamentalnej ludzkiej potrzeby bliskości i zaufania.

Ekspertka podkreśla, że ofiary oszustw „romantycznych” nie przegrywają z własną naiwnością, tylko z kimś, kto bardzo precyzyjnie wykorzystuje naturalną ludzką potrzebę bliskości i zaufania. Dlatego absolutnie nie zgadza się z komentarzami, które często są publikowane pod artykułami o tego typu zdarzeniach. Najczęściej pojawiają się wówczas twierdzenia, że pokrzywdzony musiał być co najmniej niezaradny życiowo, skoro nie zorientował się, co się święci. Ale czy faktycznie tak jest? Zdaniem Agnieszki Skruczaj-Olejnik absolutnie nie.

Z perspektywy obserwatora oszustwo wydaje się oczywiste, ponieważ znamy jego zakończenie. To tzw. efekt mądrości po fakcie, który sprawia, że przeceniamy własną zdolność przewidywania. Ofiara doświadcza jednak relacji stopniowo, bez świadomości manipulacji. - Oszuści najpierw budują więź, zaufanie i poczucie

bezpieczeństwa, a gdy relacja nabiera emocjonalnego znaczenia, rośnie zaangażowanie i maleje czujność - mówi psycholożka. Dodatkowo przyznaje się do pomyłki w ocenie partnera jest psychologicznie trudne. Ludzie mają naturalną potrzebę postrzegania własnych decyzji jako trafnych. Uruchamia się u nich tzw. mechanizm redukcji dysonansu poznawczego. - Gdy inwestujemy w relację czas, emocje czy pieniądze, dążymy do utrzymania przekonania, że nasze decyzje były prawidłowe. Informacje podważające ten obraz wywołują napięcie psychiczne, dlatego częściej je racjonalizujemy lub bagatelizujemy niż zmieniamy swoje stanowisko - dodaje.

Jak to się dzieje, że oszuści mogą być tak skuteczni? Udaje im się, ponieważ opierają się

Teraz ma spędzić w więzieniu 7 lat. Do tego będzie musiał zapłacić 105 000 zł grzywny i naprawić szkody wyrządzone byłym kochankom i partnerom biznesowym. Szacuje się je na 10 mln zł

przede wszystkim na umiejętnym wykorzystaniu potrzeb każdego człowieka, a przede wszystkim na potrzebie bliskości, czyli bycia zauważonym, ważnym i kochanym.

- Potrzeba bliskości jest mechanizmem uwarunkowanym biologicznie i ewolucyjnie, który przez tysiące lat zwiększał szanse człowieka na przetrwanie. Rodzimy się z wrodzonym systemem dążenia do więzi, ponieważ bliskość obniża stres, wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i pomaga regulować emocje. Relacje aktywują system nagrody w mózgu, uwalniając m.in. oksytocynę i dopaminę, co zwiększa zaufanie i może czasowo obniżyć krytycyzm. Właśnie dlatego mechanizmy, które pozwalają nam kochać i ufać, w sprzyjających warunkach mogą jednocześnie zwiększać podatność na manipulację, szczególnie gdy ktoś oferuje uwagę, zrozumienie i emocjonalne wsparcie - opisuje psycholożka.

Zdaniem ekspertki dostrzeżenie, że jest się manipulowanym, to bardzo trudne, a przy tym i bolesne doświadczenie - zwłaszcza że taka relacja może trwać nawet latami. Wbrew pozorom oszuści „romantyczni” bardzo rzadko działają raptownie

i bez pomysłu. Agnieszka Skruczaj-Olejnik twierdzi, że raczej starają się „urabiać” człowieka. To właśnie z tego powodu codziennie mogą pojawiać się wiadomości, wyznania czy plany na wspólną przyszłość.

Czasem manipulatorzy stosują też tzw. love bombing, czyli intensywne okazywanie uczuć i zainteresowania już na wczesnym etapie znajomości. Robią to jednak po to, by szybko zbudować silne więzi, stworzyć uzależnienie emocjonalne i uzyskać kontrolę nad partnerem. - Wraz z rosnącym zaangażowaniem emocjonalnym, związanym z silnymi emocjami, pojawia się zaangażowanie psychologiczne, czyli świadomy wybór inwestowania zasobów (czasu, energii, uwagi) w relację. Jest bardziej stabilne i oparte na logice oraz wartościach. Duża inwestycja w relację utrudnia wycofanie się z relacji i przyznanie do pomyłki - dodaje Agnieszki Skruczaj-Olejnik.

Z miłości do pieniędzy

Psycholożka skupia się także na sprawcach. Mówi, że często są w stanie rozpoznawać potrzeby emocjonalne i precyzyjnie dopasowywać do nich swoje zachowanie, a do tego bywają nie tylko przekonujący, ale i cierpliwi oraz konsekwentni. Niestety, relację traktują instrumentalnie - jako narzędzie prowadzące do zysku.

U części z nich można dostrzec cechy tzw. ciemnej triady osobowości: narcyzmu, makiawelizmu i psychopatii. Narcyzm przejawia się poczuciem własnej wyjątkowości i przekonaniem o prawie do szczególnego traktowania, makiawelizm jest związany z chłodną kalkulacją i strategicznym manipulowaniem innymi, natomiast psychopatia wiąże się z impulsywnością, brakiem wyrzutów sumienia, niskim poziomem lęku i antyspołecznym zachowaniem. Taka konfiguracja cech sprawia, że potrafią wykorzystywać cudze emocje bez wewnętrznego konfliktu i traktować relacje wyłącznie jako narzędzie realizacji własnych celów. - Co istotne, osoby o tych cechach często wydają się czarujące i wiarygodne, ponieważ pewność siebie i brak lęku mogą być mylone z siłą charakteru - uzupełnia Agnieszka Skruczaj-Olejnik.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Aż trudno sobie wyobrazić, że poczciwy Roch Kowalski mógłby istnieć tylko na kartach „Potopu”
– str. 10

Chrystus, prezydent RP czy książe Witold? W latach 30. hierarchia dostojęstwa była oczywista
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Oblawa krakowskiej policji na pewnego kasjarza!
W kwietniu 1932 r. policja stoczyła w Krakowie walkę z groźnym przestępcą. W użyciu były nawet granaty z gazem łzawiącym.



KRÓTKO

W KINACH

Znów powrót do Frankenstein

6 marca do kin wgramoli się ponownie Frankenstein w filmie (i według scenariusza) Maggie Gyllenhaal „Panna młoda?”. Jesteśmy tym razem w Chicago, są lata 30. XX wieku. Samotny potwór uprasza doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyski, ożywiają więc zamordowaną kobietę. No i zaczynają się kłopoty. W rolach głównych Jessie Buckley i Christian Bale.

Is

W KSIĘGARNIACH

Dokończyć zbrodniczą misję...

Na początku marca Albatros wypuści do księgarni „Mimikę” coraz popularniejszego w Polsce niemieckiego autora kryminałów Sebastiana Fitzka. Bohaterka, Hannah, policyjna konsultantka, zмага się z konsekwencjami utraty pamięci i właśnie wtedy zostaje skonfrontowana z najbardziej przerażającym przypadkiem w swojej karierze: całkowicie niewinna kobieta przyznaje się do bestialskiego zamordowania swojej rodziny. Z masakry ocalał tylko jej syn Paul.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Dibdinie

Zbliża się rocznica urodzin Michaela Dibdina (ur. 21 marca 1947 r., zm. 30 marca 2007 r.) – popularnego ongiś angielskiego autora kryminałów. Najbardziej znane są jego powieści kryminalne z cyklu o detektywie Aureliu Zenie, których akcja toczy się we Włoszech, penetrując zakamarki rzeczywistości tego społeczeństwa. W 2002 r. poznański Rebis pierwszy wydał jego powieść „Cosi Fan Tutti”. Fabuła parodiuje i rozwija wątek opery Mozarta, gdzie dwóch mężczyzn testuje wierność swoich partnerek.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 195. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Wolne Miasto Białystok, czyli Żydzi, Polacy i kwestia niepodległości



Żydowska dzielnica w Białymstoku. „Pod koniec XIX w. w Białymstoku funkcjonowały 2 synagogi, 16 bet midraszów, a także kilkadziesiąt domów modlitwy. Działo tu wiele instytucji i organizacji społecznych różnego typu” – czytamy na portalu Sztetl.org.pl

M. Grabowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć własny okręg autonomiczny – wolną od Polaków żydowską separatystyczną Ziemię Obiecana. Stolicą tego podlaskiego mini Izraela miał być Białystok.

Zacznijmy od statystyki. W 1895 roku Żydów w Białymstoku było najwięcej w historii – około 75%. Wybuch I wojny przyniósł kolejne zmiany w strukturze ekonomicznej i demograficznej Białegostoku. Rosyjska mobilizacja i ewaku-

acja, zniszczenia wojenne, niemieckie demontaże, kontrybucje i rekwizycje spowodowały odpływ z miasta dodatkowych kilkudziesięciu tysięcy jego polskich mieszkańców.

To wtedy w środowiskach żydowskich, krajowych i zagranicznych, pojawił się pomysł na separatystyczne Wolne Miasto Białystok z większą lub mniejszą autonomią od władzy centralnej. Na przeszkodzie stało nowo powstałe państwo polskie.

„Pełno ich wszędzie”

„Według danych okupanta ludność Białegostoku liczyła

w 1916 roku 54 260 osób, w tym nie mniej niż 40 000 Żydów (ok. 72%). Proporcje te uległy kolejnej zmianie w ciągu pierwszych lat po zakończeniu wojny. Repatriacje Polaków z Rosji, napływ polskich urzędników i inteligencji, przyłączenie do miasta okolicznych wsi, emigracja Żydów, utrata przez Białystok atrakcyjności i siły przyciągania sprawiły, iż w 1921 roku wśród 76 792 białostoczian 37 186 (48,7%) zadeklarowało narodowość żydowską, a 39 602 (51,6%) religię mojżeszową. Żydzi pozostali jednak dominującą, największą etniczną grupą miasta obok 46,6% ludności narodowości

polskiej, 1,8% rosyjskiej, 0,8% białoruskiej, 1,9% niemieckiej i 0,2% innych (według religii – 38,6 proc. katolików, 6,2% prawosławnych, 3,2 proc. ewangelików, 0,3% innych chrześcijan i 0,1% innych)” – pisze Piotr Wróbel w opracowaniu „Na równi pochyłej. Żydzi Białegostoku w latach 1918-1939: demografia, ekonomia, dezintegracja, konflikty z Polakami”.

Dodatkowo, na początku XX wieku, do Białegostoku napłynęła znaczna liczba Żydów, tzw. litwaków, wypędzonych na mocy carskich ukazów z rejonu Brześćcia oraz Wilna. Oblicza się, że tuż przed wybuchem I wojny

światowej Żydzi posiadali ok. 100 bożnic i domów modlitwy. Jak wspominał por. Leon Mitkiewicz-Żółtek „publiczności cywilnej na ulicach widać mało, za to Żydzi panują tu wszechwładnie – pełno ich wszędzie”.

11 listopada 1918 r. żołnierze niemieckiego garnizonu stacjonującego w Białymstoku wypowiedzieli posłuszeństwo swoim dowódcom. Powołano Radę Żołnierską, która podjęła pertraktację z polskimi przedstawicielami reprezentującymi Centralny Komitet Narodowy.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski



ROCH KOWALSKI I JAKUB KOWALEWSKI

Przy kościele Matki Bożej Loretańskiej na warszawskiej Pradze znajduje się kamień z napisem: „Tu spoczywa Roch Kowalski, bohater »Potopu«. Poległ w bitwie ze Szwedami o Warszawę 29 lipca 1656 r. Requiescat in pace”. Kwestia, czy to ten sam Roch Kowalski herbu Korab, którego unieśmiertnił Henryk Sienkiewicz, jest dyskusyjna.

Grób zasłużonych

Pisarz słyszał zapewne o głośnym wśród XIX-wiecznych historyków przypadku polskiego rycerza, który zamachnął się na Carolusa Gustavusa w czasie bitwy pod Warszawą, ale całą historię z nim związaną, głównie humorystyczną, po prostu dorobił.

Ów rycerz zginął ponoć w czasie ataku drugiego dnia bitwy, a za swoją dzielność poruszony król szwedzki rozkazał praskim oo. bernardynom urządzić mu - na jego koszt - uroczysty pogrzeb. Obecny kamień znajduje się w miejscu tego grobu, choć pochowano tu także i innych poległych w 1656 roku.

Współcześnie badacze Zbigniew Hundert i Andrzej A. Majewski wywodzą, że ów heros nazywał Jakub Kowalewski i był szlachcicem z Mazowsza. Ale zastrzegają, że to hipoteza.

„Gdyż podkowy łamie”

Nazwisko na tablicy jest więc owocem popularności „Potopu”. I zarazem geniuszu Sienkiewicza, który wykreował postać Rocha Kowalskiego na pokolenia. Wszyscy pamiętają, że Kowalski był oficerem dragonów pana Mieleszki w służbie Janusza księcia Radziwiłła. Był mocny, „bo się księciu z pięści podobał, gdyż podkowy łamie i z chowanemi niedźwiedziami w pół się bierze, a takiego jeszcze nie znalazł, którego by nie rozciągnął”.

Poza tym ślepo słuchał rozkazów księcia, dopóki nie poznał pana Zagłoby, który podał się za jego wujka, upił go, wy dostał się z niewoli, z której po niedługim czasie uwolnił też swoich towarzyszy.

„A to jest pani Kowalska”

Stając przed praskim kościołem, pamiętajmy o wojaku Jakubie Kowalewskim, który zginął tam setki lat temu, i literackim Rochu Kowalskim, który nienawidził szwedzkiego monarchy tak bardzo, że rzucił się nań samotnie. I byłby zabił, gdyby nie przewrotny Bogusław Radziwiłł, książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

„Ja jestem Kowalski, a to jest pani Kowalska, innej nie chcę” - chlubił się nasz Roch, dotykając ręką miecza przy boku. I mógł sobie pułkownik Oskierko kpić zeń, że jest głupszy od swego konia. To Zagłoba miał rację, mówiąc: „Rezolutny to jednak chłop”.



Jedyny jak na razie filmowy Roch Kowalski. Zagrał go w „Potopie” Jerzego Hoffmana Krzysztof Kowalewski



ŻYDZI BYLI DRUGĄ, PO UKRAIŃCACH, MNIEJSZOŚCIĄ NARODOWĄ II RP

Wolny Białystok, czyli Żydzi, Polacy i kwestia niepodległości

Ciąg dalszy ze str. 9

Organizować zaczęła się Samoobrona Polska. Sprzęt wojskowy pobierano z niemieckich magazynów. Do 13 listopada 1918 r. zdołano zorganizować siły polskie liczące ok. 650 żołnierzy. Słabe oddziały nie zdołały opanować całego miasta.

„Dowództwo niemieckie w mieście zdołało przejąć kontrolę, a oddziały polskie małymi grupami zmuszone były opuścić Białystok, kierując się w stronę Łap (...). Datę opuszczenia Białegostoku przez wojska niemieckie wyznaczono na 19 lutego 1919 roku. Tego też dnia wkroczyły oddziały polskie” - mówi historyk Wojciech Śleszyński.

W Paryżu i Białymstoku

W tym momencie na scenę wkraczają też polityczne organizacje żydowskie, przede wszystkim partia Jidisze Folks-Partej in Pojln, działająca od po-

czątku XX w. w rosyjskiej strefie osiedlenia i na terenach Królestwa Polskiego. Folkieści oraz inne pokrewne ideowo organizacje żydowskie, w przeciwieństwie do ruchów syjonistycznych, uważały, że nie było sensu wyjeżdżać na Bliski Wschód, gdyż to właśnie Białystok, według nich, był miejscem, gdzie Żydzi mogliby żyć oraz funkcjonować. Część ludności żydowskiej miasta, skupiona wokół pisma „Głos Białostoka”, wprost wystąpiła z żądaniem utworzenia Wolnego Miasta Białostok.

Szybko pojawiły się szczegółowe plany, jak stworzyć taką autonomię. Na w pół tajnie wybierano delegatów, przyszłych wójtów i burmistrzów. Pojawiły się plany powołania do życia żydowskiej samoobrony w formie milicji. Autonomia, żydowska Ziemia Obiecana, „miała sięgać od Wilna, zajmować wschodnią część Polski, znaczną część Bia-

łorusi, a dalej rozciągać się aż po Ukrainę. Według tych planów Białystok miał być centrum administracyjnym tej struktury. Żydzi liczyli, że dzięki autonomii uda się im wzmocnić pozycję” - mówi Śleszyński.

Wydarzenia na Podlasiu były jednak tylko echem tego, co działo się w Paryżu. To tam po raz pierwszy żądanie szerokiej żydowskiej autonomii w Polsce zostało wysunięte na konferencji pokojowej. Podczas rokowań liderzy żydowscy próbowali przekonać zwycięskich aliantów oraz liderów polskiej delegacji (przede wszystkim Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego), że realizacja tych postulatów przysłuży się zarówno żydowskiemu, jak i polskiemu interesowi. Główny plan obejmował propozycję proporcjonalnej reprezentacji Żydów w polskim parlamencie, powstania demokratycznych kahałów, a także stworzenia ciała o nazwie Ży-

dowska Rada Narodowa, wybranego przez całą społeczność polskich Żydów.

„Ten polityczny twór miałby proponować kandydatów do zajmowania się sprawami żydowskimi przy polskim rządzie. (...) Polska lewica niepodległościowa (PPS), którą przeciwnicy uważali za żydowską, nie była entuzjastycznie nastawiona do tego programu, opowiadając się raczej za kulturą asymilacją. PPS, pomimo licznych sporów sięgających jeszcze okresu zaborów (zagadnienie niepodległości Polski), w ciągu całego dwudziestolecia ściśle współpracował z Bundem. Tym bardziej że żydowscy socjaliści ostatecznie nie wsparli bolszewików Lenina i byli wrogo nastawieni do powstałej w 1918 roku Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (od 1925 roku Komunistycznej Partii Polski)” - pisze Mikołaj Mirowski w tekście „Kwestia ży-



Niemcy zajęli Białystok w 1915 r. Na zdjęciu sklepiki żydowskie obok ratusza i wagi miejskiej (ze zbiorów M. Marcza)

dowska« u progu i na początku istnienia drugiej Rzeczypospolitej».

„Mały Wersal”

Z nieco lepszym skutkiem przedstawiciele żydowscy w Paryżu przekonywali państwa Ententy. Postulowano, że Polska powinna zostać związana swego rodzaju międzynarodowym porozumieniem, regulującym sposób postępowania wobec jej narodowych i religijnych mniejszości, zwłaszcza że stanowią one ok. 30 proc. całej populacji kraju. Delegacja polska mocno się temu sprzeciwiała, lecz o ile mogła zlekceważyć żydowskich reprezentantów, o tyle nie mogła zrazić Francji i Wielkiej Brytanii.

Ostatecznie w czerwcu 1919 r. Polska podpisała ze zwycięskimi mocarstwami traktat mniejszościowy, zwany potocznie „małym traktatem wersalskim”. Dwa artykuły w tym dokumencie odnosiły się bezpośrednio do mniejszości żydowskiej. „Pierwszy z nich zobowiązywał rząd polski, by zezwolił na istnienie szkół kontrolowanych przez żydowskie przedstawicielstwa, a utrzymywanych przez państwo. Drugi zabraniał rządowi zmuszania Żydów do pogwałcenia szabatu. Nie wspomniano za to o statusie kahału ani o przedstawicielskiej organizacji żydowskiej i proporcjonalnej reprezentacji w sejmie. Upadła też koncepcja odrębnego urzędnika przy rządzie polskim” - dowodzi Mirowski.

Co ciekawe, delegacja polska nie ukrywała oburzenia faktem,

iż wymuszono na niej podpisanie traktatu mniejszościowego. Powszechnie uważano to za niedopuszczalny akt ingerencji ze strony aliantów. Oskarżano także Żydów o zaaranżowanie i prowadzenie zakulisowych gier, by doprowadzić do jego podpisania.

Sam tekst traktatu opublikowano w Dzienniku Ustaw dopiero w grudniu 1920 r. Był to najpóźniejszy termin z możliwych. Rzecz jasna, zupełnie inną reakcją zaprezentowali żydowscy przedstawiciele. Mirowski pisze: „Większość świeckich sił politycznych uznała podpisanie, a potem ratyfikację traktatu za ogromne zwycięstwo. Akt ten miał być, jak optymistycznie myślano, żydowskim odpowiednikiem angielskiej Magna Carta. Jak dowodzą dokumenty, ten odnosił się bezpośrednio do Żydów jako mniejszości narodowej, a nie tylko religijnej. W wydarzeniu tym widziano początek złotej ery w stosunkach polsko-żydowskich. Co więcej, prorokowano, że jest to fundament, na którym wyrosnie wspólny gmach żydowskiej autonomii narodowej w Polsce”.

Jidyszland? Nie!

Największy opór żydowskim tendencjom separatystycznym postawiła polska prawica, głównie Narodowa Demokracja. Jej stanowisko opierało się na dwóch przesłankach: wrogości wobec Żydów jako nieprzyjaciół sprawy polskiej oraz przekonaniu, że większość z nich nie jest w stanie się zaszy-

milować. „Roman Dmowski wyrażał opinię, że Żydzi od dawna służyli interesom niemieckim, a program syjonistyczny był zakamuflowaną próbą rządzenia światem z Palestyny” - pisze Mirowski.

Antyasymilacyjne koncepcje prawicy zostały podsumowane przez Dmowskiego jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny w „Myślach nowoczesnego Polaka”: „W charakterze tej rasy tyle się nagromadziło i ustaliło właściwości odmiennych, obcych naszemu ustrojowi moralnemu, wreszcie w naszym życiu szkodliwych, że zlanie się z większą ilością tego żywiołu zgubiłoby nas, zastępując elementami rozkładowymi młode twórcze pierwiastki, na których budujemy swą przyszłość” - pisał o Żydach. Jednocześnie Dmowski w 1919 r. zdecydowanie przeciwstawiał się koncepcji autonomii i wizji przeobrażenia Pol-

żywołu żydowskiego w mieście, na mocy decyzji z 10 maja 1919 r. obszar miasta powiększono poprzez przyłączenie okolicznych wiosek i letnisk, zamieszkałych w przeważającej większości przez Polaków. Zmiany te spotkały się z „histeryczną” - jak pisała ówczesna prasa - postawą niektórych środowisk żydowskich, które zdecydowały się na bojkot wrzesniowych wyborów do Rady Miejskiej. Żadnego rezultatu nie przyniosły apele publikowane na łamach drugiego żydowskiego dziennika „Los Naje Łebn”, w których zachęcano do udziału w wyborach. W efekcie w Radzie nie znalazł miejsca ani jeden przedstawiciel wyznawców religii mojżeszowej.

Nadal notowano w mieście przewagę ludności żydowskiej (53,7 proc.), ale nie była już ona przygniatająca. Podobnie dopiero w sierpniu 1919 r. ustawa sejmowa zdecydowała o utwo-

IZAAK GRÜNBAUM, ŻYDOWSKI POSEŁ NA SEJM USTAWODAWCZY W 1919 R., BYŁ JEDNYM Z GŁÓWNYCH IDEOLOGÓW ŻYDOWSKIEGO SEPARATYZMU W POLSCE

ski w tzw. Jidyszland. Według endeków II RP powstała, by służyć interesom polskim, a nie po to, by dotować żydowskie szkoły. Stanowisko prawicy wobec Żydów oznaczać mogło tylko jedno - uwolnienie Polski od tej ludności poprzez masową emigrację.

Ale endecja nie była osamotniona - większość ówczesnych polskich sił politycznych opowiadała się zgodnie przeciwko idei żydowskiej samorządności. Żydzi, owszem, mogli zakładać szkoły, lecz tylko własnym kosztem. Państwo wbrew zapisom traktatu mniejszościowego nie tylko odmówiło ich subsydiowania, ale też na wiele sposobów utrudniało ich funkcjonowanie i pilnowało, żeby ich absolwenci nie mieli wstępu na polskie uniwersytety. Z tego i wielu innych powodów nie zdołano stworzyć podwalin pod trwałą i świecką odrębność kulturową Żydów.

Kahał, który według założeń miał stać się ramą administracyjną autonomii, został określony przez polskie prawo jako instytucja stricte religijna. Nigdy nie powstało również ogólno-polskie żydowskie przedstawicielstwo ani nawet przewidziana ustawą centralna reprezentacja gmin wyznaniowych.

Koniec marzeń

Ostatecznie po wycofaniu się Niemców i przejściu 19 lutego 1919 r. władzy w mieście przez Polaków separatystyczne pomysły Żydów zostały radykalnie zlikwidowane. Jednocześnie w celu ograniczenia dominacji

zewojewództwa białostockiego, 3,5 razy większego niż za czasów rosyjskich. Tak Białystok był wylegarnią dla wszelkich radykalizmów, a więc także dla bolszewizmu. Z 15 czerwca 1919 r. pochodzi odezwa Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS: „Burżuazja zaprzęda satrapom obcym ziemie rdzennie polskie przez proletariata przeważnie zaludnione, lecz jednocześnie wtrąca Polskę w wojny zaborcze o ziemie nam nie przynależne, gwałci swobody ludów, które wolnymi pragną być...”.

Okres powojennej stabilizacji w Białymstoku nie trwał zresztą długo. W dniu 28 lipca 1920 r. do miasta wkroczyły oddziały Armii Czerwonej, witane entuzjastycznie przez część ludności żydowskiej. Tuż przed sowieckim „wyzwoleniem” na pochodzie 1-majowym białostoccy Żydzi nieśli transparenty: „Precz z Polską”, „Precz z armią i sejmem”, „Niech żyje Rosja Sowiecka”, „Niech żyje Trocki i Lenin”.

Na szczęście władza sowiecka nie zdążyła się jeszcze na dobre zadomowić, gdy zmuszona została, po przegranej Bitwie Warszawskiej, do ucieczki. Zanim jednak Sowietci opuścili Białystok, dopuścili się bestialskiego mordu na 16 białostoczanach. „Los sprawił, że byli to obywatela różnych stanów, wyznań i narodowości” - pisał Adam Dobroński w tomie „Białystok. Historia miasta”. Wśród 16 ofiar było 10 katolików, czterech Żydów, jeden prawosławny i jeden ewangelik.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP



W dzisiejszych Zerwinach (Zervynos) w Dzukijskim Parku Narodowym nad Ułą znajduje się skansen etnograficzny

Kto ważniejszy: Bóg, prezydent czy Wielki Książę?

W 1936 roku dobre imię prezydenta Polski Ignacego Mościckiego znajdowało się pod specjalnym nadzorem.

W nr. 284 z 16 października 1936 roku „Kurjera Wileńskiego” dziennikarz o inicjale „Z” zamieścił tekst o charakterze kryminalno-estetyczno-politycznym. Poszło o religię, mniejszości narodowe i cześć prezydenta RP. A poza tym to kawał literatury, przywołujący na myśl portretowe perypetie karczmarza Josefa Palivca z „Przygód dobrego wojaka Józefa Szwajka”.

„Sprawa portretów

Jak wiemy, służba policyjna jest ciężka i odpowiedzialna. Dzisiejsze życie jest tak przepełnione wszelkimi rozporządzeniami, okólnikami, że nawet najspokojniejszy obywatel wbrew swojej woli może przez nieostrożność potracić o jakiś paragraf i znaleźć się w doniesieniu karnem policjanta. Oczywiście niewykluczone są pomyłki, które mogą wynikać z niewłaściwego nastawienia.

Otóż jeden z policjantów znalazł się pewnego dnia w lokalu czytelnicy litewskiego T-wa Rytas wsi Zerwiny, gm. orańskiej. Przyszedł do niej z nakazem zaniknięcia. Rozglądając się po lokalu zauważył na ścianach trzy obrazy - portret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, obraz Chrystusa i portret księcia Witolda Wielkiego.

Największym z tych obrazów był portret księcia Witolda Wielkiego, w złożonych ramach. Portret Prezydenta Rzeczypospolitej i obraz Chrystusa były znacznie mniejsze. Niewiadomo jakimi drogami potoczyła się dalej myśl obserwatora. Wynikiem jednak tych obserwacji był protokół oskarżający kierowniczkę czytelnicy Leokadję Chudobową o lekceważący stosunek do Głowy Państwa, co miało oznaczać skolei niechęć do Państwa Polskiego.

Starostwo powiatowe podzieliło stanowisko policjanta i skazało Chudobową na karę grzywny. Skazana odwołała się do sądu i jako dowody rzeczowe przedstawiła dwa portrety - ks. Witolda Wielkiego i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na rozprawie stwierdzono, że portret Witolda Wielkiego jest większy i ma złożone ramy, portret zaś Prezydenta Rzeczypospolitej jest mniejszy - formatu średniego wywieszanego najczęściej w urzędach. Portret Prezydenta jest pod szkłem, ma dobre ramy. Oskarżona przedstawiła rachunek tego rzemieślnika, który te ramy robił. Rachunek ma datę znacznie wcześniejszą niż protokół.

Prokurator po zbadaniu dowodów i wysłuchaniu oskarżonej prosił sąd o wezwanie w charakterze świadka policjanta, autora protokołu. Sprawę odroczone do 17 bm.

W drugiej bliźniaczej sprawie w innym dniu oskarżonym był również kierownik czytelnicy Rytas, Malinowski. Zarzucano mu zlekceważenie Głowy Państwa i wyrażenie w ten sposób niechęci do Polski. Na przewodzie sądowym wyjaśniło się, że portret Prezydenta Rzeczypospolitej był mniejszy od portretu Witolda zaledwie o 1 centymetr. Prokurator orzekł się oskarżenia. Malinowski został uniewinniony. Z”.

opr. stanmajer

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



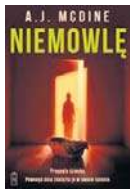
Nie każcie mi tam samej iść!

W Madrycie, na parkingu dla odholowanych samochodów, zostaje odnaleziona furgonetka, z której rozchodzi się obezwładniająca odór. Na miejscu inspektor Elena Blanco odkrywa scenę rodem z koszmarów: w środku leżą zwłoki brutalnie zamordowanego mężczyzny. **Carmen Mola, „Matki”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł**



Przedemną nie ma ucieczki

Christa, poszukując ucieczki od bolesnej przeszłości, za namową swojego chłopaka wyrusza w pozornie niewinną podróż w ośnieżone Góry Skaliste. Niespodziewana, gwałtowna burza śnieżna zmienia idylliczną wyprawę w koszmar. Ale jest ktoś jeszcze... **Darcy Coates, „Martwy sezon”, wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł**



Nie otwieraj! Nie otwieraj jej!

Życie Lucy Quinn, choć na pozór uporządkowane u boku męża Milesa i kota Percy'ego, skrywa głęboki ból i niespełnione pragnienie – marzenie o dziecku. Aż do teraz. Bowiem nagle, na środku jej salonu, pojawia się niewinnie wyglądająca...szufflada. **A. J. McDine, „Niemowle”, wyd. Nemezis, Warszawa 2026, cena 49,90 zł**



To się tak nie może skończyć...

Portret Theo Novaka – ojca, którego życie zawisło na nitce nadziei. Od dwudziestu lat szuka swojej zaginionej córki Julie. Czas jednak nieubłagane ucieka, a postępująca demencja stopniowo zabiera mu wspomnienia, czyniąc poszukiwania jeszcze bardziej desperackimi. **Romy Hausmann, „Córeczka”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,99 zł**



Wymarzona kraina spokoju i... śmierć

W nieodległej przyszłości coś niezwykłego dzieje się z kobietami – gdy zasypiają, szczerze owijają je eteryczna, zwiewna substancja przypominająca delikatny kokon. Ten fenomen staje się błogosławieństwem i przekleństwem jednocześnie. **Stephen King, Owen King, „Śpiące królowny”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 69,99 zł**



Krwawe pejzaże z Wyspy Dusz

Do Cagliari na Sardynii trafiają dwie policjantki o skrajnie różnych doświadczeniach – Mara Rais i Eva Croce. Choć początkowo oddalone od siebie jak ogień i woda, zostają zmuszone do wspólnej pracy w nowo utworzonej sekcji spraw nierozwiązanych. **Piergiorgio Pulixi, „Wyspa Dusz”, wyd. Mova, Białystok 2026, cena 54,90 zł**

Jonathan Pine i jego świat nocnego recepcjonisty

Świat tuż po upadku Zimnej Wojny, czas, gdy do akcji wkracza Richard Onslow Roper - charyzmatyczny, lecz bezwzględny handlarz bronią.

„Sophie również stoi odwrócona plecami, piękną dorównującymi jego wyobrażeniom, ich biel prześciga biel wieczorowej sukni. Sophie wpatruje się nie w śnieg, ale w wielkie wilgotne gwiazdy kairskiej nocy i księżyc w trzeciej kwadrze, zawieszony za rogi nad zamkniętym miastem. Drzwi do ogrodu na dachu są otwarte. Sophie hoduje tylko białe kwiaty – oleandry, bugenwille, agapanty. Do pokoju wpływa woń jaśminu. Obok na stoliku stoi butelka wódki i na pewno jest w połowie pusta, nie w połowie pełna.

– Pani dzwoniła – przypomniał jej Jonathan ubawionym głosem, odgrywając uniozonego sługę.

„Może to nasza noc” – myślał. – Tak, dzwoniłam i pan przyszedł. Jest pan uprzejmy. Na pewno zawsze jest pan uprzejmy.

Od razu zrozumiał, że to nie ich noc.

– Muszę zadać panu pytanie – mówiła dalej. – Odpowie pan szczerze?

– Oczywiście. Jeśli będę mógł.

– Chce pan powiedzieć, że w pewnych okolicznościach nie byłby pan szczerzy?

– Chcę powiedzieć, że mogę nie znać odpowiedzi.

– Och, zna pan. Gdzie są te dokumenty, które panu powierzyłam?

– W sejfie. W kopercie podpisanej moim nazwiskiem.

– Czy widział je ktoś poza panem?

– Z sejfu korzysta kilku członków personelu. Przeważnie przechowują gotówkę, zanim trafi ona do banku. O ile wiem, koperta nadal jest zamknięta.

Wzruszyła ramionami gestem zniecierpliwienia, ale nie odwróciła głowy.

– Pokazywał je pan komuś? Tak czy nie? Proszę powiedzieć. Nie chcę pana osądzać. Skierowałam się do pana wiedzącą impulsem. To nie pańska wina, jeśli się pomyliłam. Sentymalnie wyobraziłam sobie, że jest pan uczciwym Anglikiem.

„Ja też tak sobie wyobrażałam” – pomyślał Jonathan. Niemniej nie wpadło mu do głowy, że miał wybór. W świecie, który w tajemniczy sposób władał jego poczuciem lojalności, na jej pytanie była tylko jedna odpowiedź.

– Nie – odrzekł. I powtórzył: – Nie, nikomu.

– Jeśli powie mi pan, że to prawda, uwierzę. Bardzo chciałabym wierzyć, że jest jeszcze na świecie jakiś dzentelmen.

– To prawda. Daję pani moje słowo. Nie pokazałem ich nikomu.

Znów wyglądało na to, że zamierza zlekceważyć jego zaprzeczenie albo uważa je za pochopne.

– Freddie twierdzi, że go zdradziłam. Powierzył mi te papiery. Bardzo nie chciał, żeby leżały u niego w biurze lub w domu. Dicky Roper podszyca nieufność Freddiego do mnie.

– Czemu miałyby to robić?

– Roper to drugi z tych korespondentów. Aż do dzisiaj Roper i Freddie Hamid zamierzali ubić interes. Byłam obecna przy pewnych rozmowach na jachcie Ropera. Roper nie był zachwycony tym, że ma mnie za świadka, ale ponieważ Freddie za wszelką cenę chciał się mną pochwalić, więc nie miał wyboru.

Oczekiwała, że coś powie, ale się nie odezwał.

– Freddie odwdzielił mnie dziś wieczór. Później niż zwykle. Gdy jest w mieście, ma w zwyczaju odwiedzać mnie przed kolacją. Z szacunku dla żony korzysta z windy w podziemnym garażu. Zostaje na dwie godziny, potem wraca na łono rodziny. Może to zabrzmie żałośnie, ale jestem dumna, że jego małżeństwo przetrwało bez szwanku. Dziś wieczór się spóźnił. Poprzednio rozmawiał przez telefon. Wygląda na to, że Roper został ostrzeżony.

– Przez kogo?

– Przez dobrych przyjaciół z Londynu. Dobrych dla Ropera, oczywiście.

– Co mówili?

– Mówili, że jego ustalenia handlowe z Freddieem są znane władzom. Roper był ostrożny przez telefon, zakomunikował tylko, że liczy na dyskrecję. Bracia Freddiego nie byli tak delikatni. Freddie nie poinformował ich o transakcji. Chciał im pokazać, że jest coś wart. Posunął się tak daleko, że unieruchomił flotę ciężarówek Hamidów pod pretekstem, że będzie potrzebna do transportu towarów przez Jordan. To też się braciom nie spodobało. A że Freddie się wystrząsnął, opowiedział im wszystko. Poza tym jest wściekły, że utracił szacunek swojego cennego pana Ropera. Więc „nie”?

– powtórzyła, nadal wpatrując się w noc. – Zdecydowane „nie”. Pan Pine nie ma żadnych podejrzeń, jak ta informacja mogła dotrzeć do Londynu albo wpaść w ucho przyjaciół pana Ropera. Nie ma żadnych podejrzeń co do sejfu, papierów...
– Nie. Nie ma. Przykro mi.



JOHN LE CARRÉ (1931-2020)

Naprawdę nazywał się David John Moore Cornwell. Był słynnym brytyjskim pisarzem, autorem kryminałów, a w młodości funkcjonariuszem MI6. Wiele z jego powieści zostało zekranizowanych.

Do tej pory nie spojrzęła na niego. Teraz wreszcie odwróciła się i mógł ją zobaczyć. Jednego oka zupełnie nie była w stanie otworzyć. Twarz po obu stronach obrzękła tak, że nie dało się jej rozpoznać.

– Byłabym panu wdzięczna, panie Pine, gdyby wziął mnie pan na przejażdżkę. Freddie traci zdrowy rozsądek, gdy jego duma jest narażona na szwank.

(...)

Nie minęła nawet sekunda. Roper nadal jest zaabsorbowany katalogiem Sotheby's. Z jego twarzy nikt nie zrobił miązgi. Zegar nadal wybija godzinę. Jonathan bezsensownie sprawdza jego dokładność wedle swojego zegarka i gdy wreszcie udaje mu się oderwać stopy od dywanu, odchyła szkło, przesuwając długą wskazówkę, aż oba czasomierze wskazują tę samą godzinę. „Kryj się” – mówi sobie w myśli. Padnij.

Niewidzialne radio nadaje Mozarta w wykonaniu Alfreda Brendela. Poza kadrem Corkoran znowu gada, tym razem po włosku, z mniejszą swobodą niż po francusku.

Ale Jonathan nie może się ukryć. Ta doprowadzająca do szału kobieta schodzi ozdobną klatką schodową. Początkowo jej nie słyszy, bo jest bosa i ubrana w gratisowy szlafrok kąpielowy Herr Meistra, a gdy już ją usłyszał, wręcz nie był w stanie na nią spojrzeć. Skóra długich nóg zaróżowiła się w kąpeli, kasztanowe włosy rozczesane opadają na ramiona jak u grzecznej dziewczynki. Ciepły zapach płynu do kąpeli zastąpił woń goździków z Dnia Zwycięstwa. Jonathan jest prawie chory z pożądania.

– A jeśli chodzi o dodatkowe atrakcje, pozwoli pan, że zarekomenduję mu prywatny bar – doradza plecocom Ropera. – Whisky single malt, oświadczył wybrana przez Herr Meistra, sześć gatunków wódek z różnych krajów. Co jeszcze? – Och, i całodobowa obsługa dla pana i osób towarzyszących.

– No, ja umieram z głodu – oznajmiła dziewczyna, nie dając się usunąć w cień.

Jonathan posyła jej beznamietny uśmiech hotelarza.

– Ależ może pani żądać z kuchni, czego dusza zapagnie.

Karta dań służy tylko za wskazówkę i kucharze uwielbiają, kiedy zagania się ich do roboty. Wraca do Ropera i jakiś diabeł popycha go krok dalej. – Anglojęzyczna telewizja kablowa, na wypadek gdyby chciał pan śledzić losy wojny. Proszę tylko dotknąć zielonego przycisku na tej skrzyneczce, a następnie dziewczynki.

– Naogładałem się już, dzięki. Zna się pan na rzeźbie?

– Nie bardzo.

– Ja też nie. Czyli jest nas dwóch. Cześć, kochanie. Jak kąpiel?

– Boska.

Jed przechodzi przez pokój, opada na niski fotel, sięga po menu room-service'u i zakłada okrągłe, bardzo małe i – wściekły Jonathan jest tego pewien – zupełnie niepotrzebne okularki w złotych oprawkach. Sophie nosiła by je we włosach. Idealna rzeka Brendela dopłynęła do morza. Niewidoczne kwadrofoniczne radio oznajmia, że Fischer-Dieskau wykona kilka pieśni Schuberta. Roper delikatnie szturcha ramieniem Jonathana. Kątem oka Jonathan widzi Jed, gdy krzyżuje nogi o różowiułkiej skórze i z rozrządzeniem zakrywa je połą szlafroka, nie przestając studiować karty. „Dziwka!” – krzyczy coś w głosie Jonathana. „Szmata! Anio! Skąd nagle u mnie te młodzieńcze fantazje?”. Zgrabny palec wskazujący Ropera opada na całostronicowe zdjęcie.

„Pozycja 236, Wenus i Adonis, marmur, wysokość sto siedemdziesiąt pięć centymetrów bez postumentu. Wenus dotyka palcem twarzy Adonisa w akcie uwielbienia, współczesna kopia Canovy, niesygnowana, oryginał w Villa La Grange w Genewie, przewidywana cena: 60 000-100 000 funtów” (...).



John Le Carré, „Nocny recepcjonista”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecnice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA

0011483595

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko - Własnościowa „Metalowiec”

w Czarnej Białostockiej ul. Torowa 15; tel.85 7101 776

zleci wykonanie:

- remont dachu w 2 budynkach,
- remont nawierzchni schodów w 1 budynku,
- remont 3 klatek schodowych w 3 budynkach wraz z założeniem instalacji domofonowej,
- poprawki pogwarancyjne prac dociepleniowych w 2 budynkach mieszkalnych, 5 kondygnacji OWT,
- wymiana wodomierzy w 29 budynkach – ok. 2608 szt.,
- dostawa i montaż dwóch wiat śmietnikowych.

Oferty opracowane zgodnie ze „Specyfikacją istotnych warunków zamówienia” należy składać w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 7 (sekretariat) do dnia **27.03.2026 r. godz.15.00.**

„Specyfikacje istotnych warunków zamówienia” oraz wszelkie informacje można uzyskać w biurze lub telefonicznie.

REKLAMA

0011484613

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Krasnopol.

Wójt Gminy Krasnopol ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości: działka nr 1296/3, nr 1298/2, nr 2671 szczegóły na stronie:

<https://krasnopol.bip.gov.pl/>

gospodarka-nieruchomosciami-przetargi/

1274194_ogloszenie-wojta-gminy-krasnopol.html

REKLAMA

0011485070

RGP.0723.1.2026.BS

Bielsk Podlaski dn. 25.02.2026 r.

OGŁOSZENIE

o planowanym przedstawieniu opinii do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bujnowo, Malesze, Mierzwin Duży, Niewino Borowe, Niewino Leśne, Niewino Popławskie, Pulsze, Szpaki oraz Warpechy Stare, w Gminie Wyszków.

Na podstawie art. 6d ust. 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 roku o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024, poz. 317) ogłaszam o planowanym przedstawieniu opinii do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bujnowo, Malesze, Mierzwin Duży, Niewino Borowe, Niewino Leśne, Niewino Popławskie, Pulsze, Szpaki oraz Warpechy Stare, w Gminie Wyszków.

Projekt planu został udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wyszków w zakładkach: PLANY W OPRACOWANIU-MPZP - PRZED OPINIOWANIEM I UZGADNIANIEM.

Termin przedstawienia ww. opinii upływa z dniem 2.04.2026 r.

Gmina Bielsk Podlaski stanowi gminę pobliską w rozumieniu art. 2 pkt 5 z dnia 20 maja 2016 roku o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Pełna treść obowiązku informacyjnego dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem https://bip-ugbielsk.wrotapodlasia.pl/ochrona_danych_osobowych/

Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynęło to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

/-/ Anatol Filipiuk

Z-ca Wójta Gminy Bielsk Podlaski

AUTOREKLAMA

0011484795

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
BURMISTRZ SOKÓŁKI
ogłasza

że w dniu **17 kwietnia 2026 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sokółce, Plac Kościuszki 1, w sali 101 odbędzie się pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sokółka, którego przedmiotem będzie:

Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona nr geodezyjnym **158 o pow. 0,1614 ha**, położona w obrębie 38 Podkamionka. Nieruchomość sklasyfikowana jest jako PsVI-0,1614 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości – 23 500,00 zł

Wadium w wysokości – 2 350,00 zł

Przetarg odbędzie się o godzinie 9⁰⁰.

Od dnia 1 stycznia 2004 r. utracił ważność miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla gminy Sokółka. Dla działki nie została wydana decyzja o lokalizacji inwestycji celu publicznego ani decyzja o warunkach zabudowy. Działka nie jest objęta uchwałą Rady Miejskiej wyznaczającą obszar rewitalizacji.

Dla przedmiotowej nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Sokółce prowadzi księgę wieczystą o nr BI1S/00030066/3.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu **do dnia 13 kwietnia 2026 r. (włącznie)** na konto Urzędu Miejskiego w Sokółce prowadzone przez Bank Pekao SA o nr 86 1240 5211 1111 0010 8700 8594. Za datę wpływu uważać się będzie datę wpływu wymaganej kwoty na konto sprzedającego.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z dokumentacją dotyczącą nieruchomości oraz warunkami przetargu podanymi w ogłoszeniu o przetargu.

Burmistrz Sokółki zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów, podając informację i przyczynę odwołania przetargu do publicznej wiadomości.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez:

- ogłoszenie na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sokółce
- umieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Sokółce
- w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Sokółce, Plac Kościuszki 1, pok. 103 (parter) lub telefonicznie pod nr telefonu 85 711 09 03 w godzinach pracy Urzędu Miejskiego tj. 7³⁰-15³⁰.

0011485066

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Ojca

Dr. n. med. Andrzeja Czuża

Składamy wyrazy szczerego współczucia
oraz wsparcia w tych trudnych chwilach dla

Pana Doktora

oraz

Jego Bliskich.

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy L.S.S.P. Eskulap

0011484851

Wyrazy głębokiego współczucia

dr hab. n. med. Monice Chorąży

z powodu śmierci

Mamy



składają

Kierownictwo i pracownicy

Kliniki Neurologii Szpitala USK w Białymstoku

Nie udaję, że zawsze jestem piękna i że zawsze mam siłę

Agnieszka Hyży na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 31

Edyta Górniak siedziała wśród traw

Diwa zaskoczyła ostatnio fanów publikacją archiwalnego zdjęcia na Instagramie. Artystka wróciła wspomnieniami do czasów, gdy miała 17 lat. Na fotografii widać przyszłą gwiazdę siedzącą wśród wysokich traw, w kolorowej, letniej stylizacji. Uwagę zwraca jej lekko zamysłony wyraz twarzy. Fanom bardzo spodobało się zdjęcie.



Ziemia obiecana

TVP Kultura, 20:05

Adaptacja powieści Władysława Reymonta. Polak Karol Borowiecki, Żyd Moryc Welt i Niemiec Maks Baum decydują się na założenie fabryki włókienniczej. Wielkie aktorstwo i znakomita muzyka Wojciecha Kilara.

It Ends With Us

Polsat, 21:40

Adaptacja jednej z najgłośniejszych powieści ostatnich lat – pierwszego bestselleru autorstwa Colleen Hoover. Historia kobiety, która mierzy się z trudnymi wspomnieniami z dzieciństwa, by zacząć nowe życie w Bostonie i spełnić marzenie o własnym biznesie.

Nie znikniemy

TVP 1, 22:25

Film opowiada o pięciu nastolatkach z Donbasu, którzy zmagają się z typowymi problemami wieku dojrzewania, szukając ucieczki w sztuce, przyjaźni i przygodach na polach minowych. Propozycja wyjazdu w Himalaje staje się dla nich celem, ale ich marzenie jest zagrożone ryzykiem rosyjskiej inwazji.

Ostatni władca wiatru

TVN 7, 22:35

Świat podzielony był niegdyś na cztery części należące do czterech żywiołów. Władca ognia postanowił podbić pozostałe krainy. Sto lat później, pojawia się ktoś, kto może pokonać lud ognia i przywrócić światu równowagę.

Anna Wendzikowska jest mocniejsza

Celebrytka opublikowała post na Instagramie, w którym opowiedziała o swoich doświadczeniach z depresją. „W ostatnich latach spotkało mnie tyle trudnych rzeczy, że nie dziwię się swojej depresji. Patrząc wstecz bardziej się dziwię, że to wszystko przetrwałam, ale jestem mocniejsza niż kiedykolwiek wcześniej” – napisała.

Sebastian Karpiel-Bułecka stanął w obronie żony

W rozmowie z Plejadą Edward Miszczak porównał poczynania lidera grupy Zakopower i Pauliny Krupińskiej. Stwierdził, że Karpiel-Bułecka jako juror talent-show „Must Be The Music” „jest lepszy w telewizji niż jego żona”. W odpowiedzi muzyk stanął w obronie partnerki. – Dyrektor zawsze będzie bronił swoich gwiazd, aczkolwiek Paulina też jest jego gwiazdą, bo gdyby nie on, to nie byłoby jej w TVN. Ja te słowa odbieram jako komplement, ale też traktuję z przyzwyczajeniem oka – przyznał. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:

- 1) leczniczy okład na głowę,
- 6) amerykański western z rolą Burta Lancastera,
- 10) Biała Dama w starym zamczysku,
- 11) roślinna doniczkowa, ukośnica,
- 12) rozbiórka starych, zniszczonych domów,
- 13) zanosi się od placzu, mazgaj,
- 14) jednoroczna roślina ozdobna, godecja,
- 17) utrwalenie piosenki na płycie,
- 20) Adrianna, polska lekkoatletka,
- 23) uznanie połączone z zachwytem,
- 25) sejmowa lub poborowa,
- 27) historyczna kraina na Półwyspie Apenińskim,
- 28) brązowa masa otrzymywana przez ogrzewanie cukru,
- 30) ozdoba generalskich spodni,
- 32) parafa na dokumencie,
- 33) początek procesu spalania paliwa w silniku,
- 35) codzienne kłopoty, zmartwienia,
- 36) spotkanie Laury z Filonem,
- 37) miasto wojewódzkie z Manufakturą,
- 38) grecki filozof z Efezu,
- 39) dawniej nazywane iluzjonem.

Pionowo:

- 1) naczynie do picia mleka,
- 2) czarna w gestii złej wiedźmy,
- 3) główny plac w miasteczku,
- 4) świąteczny dzień w judaizmie,
- 5) najgłębsze jezioro na Ziemi,
- 6) film Juliusza Machulskiego,
- 7) ptak używany do polowań,
- 8) serbski oddział stu ludzi,
- 9) zwody między liniami ringu,
- 15) Mario Vargas, peruwiański pisarz noblista,
- 16) zdrowy lub chłopski,
- 18) kubański taniec ludowy,
- 19) wzgórek pod torami,
- 21) imię Thurman, aktorki z „Pulp Fiction”,
- 22) film Piotra Trzaskalskiego,
- 24) aktor z filmu „Dzień Niepodległości”,
- 26) trujący półmetal o symbolu As,
- 28) aktywa finansowe, fundusz,
- 29) Robert, zagrał główną rolę w filmie „Żądło”,
- 30) dawny szpital wojskowy,
- 31) ironicznie o szlachlicu,
- 34) Władysław, pisarz nazywany Piewcą Podhala.



AUTOPROMOCJA 0110987265

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 30

F	I	K	I	M	I	K	I	■	■	K	A	N	T	O	R	E	K
I	■	A	■	O	■	G	O	R	A	■	R	■	E	■	L		
S	■	R	■	S	■	T	■	E	■	R	■	N	■	A	■	T	O
K	■	O	■	M	■	A	■	T	■	P	■	A	■	S	■	T	O
U	■	I	■	E	■	R	■	O	■	S	■	N	■	A	■	R	Y
S	■	Z	■	N	■	U	■	K	■	S	■	Z	■	K	■	R	A
M	■	■	■	R	■	O	■	K	■	■	D	■	L	■	S	■	Z
M	■	■	■	Y	■	S	■	L	■	C	■	Z	■	A	■	R	L
■	■	■	■	S	■	O	■	E	■					N	■	M	■
■	■	■	■	K	■	L	■	O	■	P	■	O	■	T	■	D	■
A	■	■	■	P	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	P	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	I	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	■	■	■	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
L	■	■	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny to wskazówka, by dokończyć zaległe sprawy i zrobić pierwszy krok w ważnej sprawie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś stanowczo radzi unikać pośpiechu. Rozmowa z bliską osobą poprawi Ci nastrój.

Baran (21.03 - 19.04)

Przed Tobą dobry dzień na zgłaszanie nowych pomysłów. Horoskop dzienny wróży, że ktoś doceni Twoją kreatywność i zaangażowanie.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny zapowiada, że mały gest wobec bliskich przyniesie Ci dzisiaj dużo satysfakcji.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi wykazać się okazją, by zaprezentować swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek i plan to klucz do sukcesu. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o szczegóły. Unikniesz dzięki temu niepotrzebnego stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że miła wiadomość poprawi Ci humor wieczorem.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczucom, ale nie ujawniać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć zmian doda Ci energii. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że nowe wyzwanie lub krótka podróż okaże się inspirująca.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy Twoją pracę i zaproponuje współpracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Otwórz się na ludzi oraz nowe idee. Horoskop na dziś wróży, że nieoczekiwane spotkanie może zmienić Twoje plany na najbliższe dni.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by zadbać o odpoczynek i znaleźć chwilę na coś, co lubisz.

Przyjechał do Suwałk lider i wygrał ze Ślepskiem do zera

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Siatkarze Ślepska Malow Suwałki nie nawiązali wielkiej walki z liderem PlusLigi Aluron CMC Warta Zawiercie przegrywając we własnej hali 0:3 w setach

Ślepsk Malow Suwałki w ostatnim meczu, po dobrej grze, przegrał z mistrzem Polski BOGDANKĄ LUK Lublin tylko 2:3. Nic dziwnego, że kibice, którzy przyszli do Suwałki Arena ostrzyli sobie apetyty na dobry mecz swoich ulubieńców.

I pierwszy set zapowiadał wielkie emocje. Do zespołu z Suwałk powrócił nieobecny w spotkaniu z BOGDANKĄ Henrique Honorato. Po jego akcjach i Bartosza Filipiaka oraz Asparucha Asparuchowa objęli gospodarze prowadzenie 14:7. Rywale jednak zaczęli gonić gospodarzy i w końcówce doprowadzili do remisu 23:23, po czym zatrzymali blokiem atak Honorato i po błędzie dotknięcia siatki ze strony gospodarzy wygrali ten wyrównany set 25:23.

- Dobrze zaczęliśmy pierwszego seta, weszliśmy dobrze z mocną zagrywką, a rywale zaczęli popełniać błędy. Praktycznie kontrolowaliśmy grę. W końcówce jednak goście „odpalili” na serwisie. Dwie, trzy akcje, doszli nas przegraliśmy 23:25 - mówił po meczu



FOT. MIŁOŚ KOSZAKIEWICZ/FOTOGRAF

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki mimo porażki mają jeszcze matematyczne szanse na awans do play-off

siatkarz Ślepska Malow Suwałki Jakub Kubacki.

Porażka w takim secie, jakby podcięła skrzydła podopiecznym trenera Dominika Kwapisiewicza. Suwalczanie zaczęli popełniać błędy. Szkoleniowiec Ślepska Malow rotował składem, ale goście, którzy są liderami PlusLigi zdobywali prze-

wagę wygrywając drugiego seta 25:19.

W trzecim secie także mało było wyrównanej walki, a Warta wygrała jeszcze większą różnicą punktową, bo do 17.

- Z taką drużyną, jak Aluron Warta najlepiej trzymać się punkt za punkt. Jak odskoczyli na 5-6 punktów, to już trudno się

grało. Rywale mieli przewagę i poczuli się już pewnie w ataku i na zagrywce - mówił libero suwalskiej drużyny Jakub Kubacki.

Biało-Niebiescy w poniedziałek, 2 marca zagrają na wyjeździe z InPost ChKS Chełm.

Ślepsk Malow Suwałki - Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (23:25, 19:25, 17:25).

Ślepsk Malow: Jan Nowakowski 4, Joaquin Gallego 2, Karol Jankiewicz 1, Henrique Honorato 10, Bartosz Filipiak 9, Asparuch Asparuchow 4, Bartosz Mariański (I), Jakub Kubacki (I), Antoni Kwasigroch 1, Damian Wierabicki 2, David Smith 2

Aluron Warta: Bartosz Kwolek 15, Aaron Russell 15, Jurij Gladyr 3, Miguel Tavares 2, Mateusz Bieniek 7, Kyle Ensing 8, Jakub Popiwczak (I), Bartłomiej Boładz, Jakub Nowosielski. MVP: Bartosz Kwolek.

Inny wynik:

Indykpol AZS Olsztyn - BOGDANKA LUK Lublin 1:3

Tabela PlusLigi

1. Aluron CMC Warta	22	50	56:23
2. PGE Projekt Warszawa	21	43	47:27
3. BOGDANKA LUK Lublin	21	42	52:33
4. Indykpol AZS Olsztyn	21	39	50:37
5. Asseco Resovia Rzeszów	21	37	46:33
6. JSW Jastrzębski Węgiel	21	33	42:39
7. Energa Trefl Gdańsk	20	31	44:40
8. PGE SKRA Belchatów	19	30	36:36
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	21	29	46:49
10. Ślepsk Malow Suwałki	22	25	35:52
11. Cuprum Stilon Gorzów	21	23	33:48
12. Barkom Kaźany Lwów	21	20	34:53
13. InPost ChKS Chełm	21	20	27:52
14. Steam Hemarpol	20	16	27:53

©©

Kacper Tomasiak: Chyba nie na wszystko jestem przygotowany

Rozmawiał Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Trzykrotny medalista olimpijski z Mediolanu Kacper Tomasiak przyznaje, że teraz będzie musiał zmierzyć się z nowymi doświadczeniami.

Znalazłeś czas, by przez chwilę nacieszyć się z najbliższymi z osiągniętych sukcesów?

Kacper Tomasiak: Na razie nie było czasu. Muszę przyznać, że w środku wszystko bardzo przeżywałem, ale na zewnątrz nie okazywałem. Wiem, że jestem przeciwnieństwem chociażby Philipa Raimunda, który jest bardzo ekspresyjny zarówno po sukcesach, jak i niepowodzeniach. Ja z kolei zarówno dobrych, ale też złych emocji nie pokazuję.

Zdajesz sobie sprawę, że Twoje życie całkowicie się zmieni?

Chyba nie do końca. Po igrzyskach już z pewnymi doświadczeniami się spotkałem, ale nie na aż tak dużą skalę, jak dzieje się to obecnie. Chyba jeszcze nie na wszystko jestem przygotowany.

Cała otoczka, której teraz doświadczasz, zdążyła Cię już trochę zmęczyć?

Nie ukrywam, że trochę tak. Mieliśmy jednak taki plan z trenerami, aby wszystkie pozasportowe aktywności szybko załatwić i później mieć trochę wolnego, by odpocząć.

Czego po igrzyskach olimpijskich dowiedziałeś się więcej o sobie samym?

Aż tak bardzo nad tym się nie zastanawiałem, ale na pewno wiem, że w skokach narciarskich wszystko jest możliwe. Igrzyska utwierdziły mnie

w przekonaniu, że droga, którą idę, jest dobra.

Dzięki trzem medalom igrzysk na Twoje konto wpłynę ogrom gotówki, bo łącznie z tokenami blisko dwa miliony złotych od PKOl, a także ponad 530 tysięcy złotych z ministerstwa sportu.

Od sponsora dostałeś mieszkanie w Warszawie, a wkrótce pojawią się nowe kontrakty reklamowe. Masz już plan, jak wykorzysta te pieniądze?

Jeszcze się nad tym dłużej nie zastanawiałem, ale prawdopodobnie przeznaczę je na mieszkanie. W sporcie często jest tak, że pieniądze szybko się kończą, jeżeli brakuje formy lub z powodów niezależnych od nas przestaniemy na nim zarabiać. Postaram się zabezpieczyć, bo później różnie może być.

Gdy zaczynałeś przygodę ze sportem, to marzyłeś, aby być drugim Adamem Małyszem czy Kamilem Stochem?

To było dawno i już nie pamiętam, ale wydaje mi się, że bardziej chyba chciałem skakać jak Adam Małysz. Potem trochę się zmieniło i przede wszystkim myślałem, żeby być jak najlepszym zawodnikiem, skupiać się na sobie, osiągać sukcesy i być sobą, a nie kogoś naśladować.

Gdzie tkwią Twoje największe rezerwy, nad czym chcesz pracować w przyszłości?

Jest trochę rzeczy, które chciałbym poprawić. Skoki to taka dyscyplina, w której chyba nigdy nie można powiedzieć, że coś zrobiło się idealnie. Pokazuje to choćby ten sezon, w którym tak znakomity zawodnik, jak Domen Prevc, też popełnia błędy. Zawsze można coś poprawić. ©©

Joniak za Zniszczoła w Pucharze Świata w Kulm

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Bez Kacpra Tomasiaka wystąpi polska ekipa w najbliższy weekend na skoczni mamuciej w Pucharze Świata w lotach narciarskich w austriackim Kulm.

Trzykrotny medalista olimpijski z Mediolanu-Cortina 2026 Kacper Tomasiak nie weźmie udziału w zawodach Pucharu Świata, które w najbliższy weekend odbędą się na mamuciej skoczni w austriackim Bad Mitterndorf. Najlepszy obecnie polski skoczek przygotowuje się bowiem do mistrzostw świata juniorów, które w dniach 2-8 marca odbędą się w norweskim Lillehammer.

Na mamuciej skoczni w Kulm zaprezentuje się pięciu reprezentantów Polski: Paweł Wąsek, Kamil Stoch, Klemens



FOT. IMAGO/EAST NEWS

Klemens Joniak powalczy w Bad Mitterndorf na skoczni mamuciej o kolejne punkty w Pucharze Świata

Joniak, Dawid Kubacki i Piotr Żyła, który spisał się najlepiej z Polaków podczas styczniowych mistrzostw świata w lotach narciarskich w Oberstdorfie. 39-latek z Wisły indywidualnie zajął 15. miejsce.

Niespodzianką w składzie Biało-Czerwonych jest obecność Klemensa Joniaka, który

zastąpił Aleksandra Zniszczoła. 19-latek z Zakopanego zadebiutował w Pucharze Świata w obecnym sezonie, występując 7 grudnia 2025 roku w Wiśle. Pierwszy punkt tego cyklu Joniak zdobył 18 stycznia, zajmując 30. miejsce w Sapporo. Kolejny punkt dopisał 1 lutego, gdy uplasował się na 30. pozycji

w Willingen. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata zajmuje 67. miejsce - o jedno niżej i punkt mniej od starszego o 11 lat Zniszczoła.

Faworytem lotów w Kulm jest zdecydowany lider „generaliki” Słoweniec Domen Prevc, który w tym sezonie odniósł już 11 zwycięstw.

Etap w Bad Mitterndorf będzie piątym od końca Pucharu Świata 2025/26. Potem jeszcze czekają nas zawody w Lahti, Oslo, Vikersund i Planicy. ©©

PROGRAM PŚ W KULM

czwartek, 26 lutego

19.00 - odprawa techniczna

piątek, 27 lutego

11.15 - oficjalny trening

13.30 - kwalifikacje

sobota, 28 lutego

12.30 - seria próbna

13.30 - pierwsza seria konkursowa

niedziela, 1 marca

12.00 - kwalifikacje

13.30 - pierwsza seria konkursowa



Dziewiętnastoletni Kacper Tomasiak musi teraz zmierzyć się z rosnącą z dnia na dzień Tomasiakomanią

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

SPORT

www.sportowy24.pl

W mistrzostwach województwa podlaskiego padł jeden rekord

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. W Białymstoku rozegrano Halowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w kategorii U16. Padł rekord województwa podlaskiego w skoku w dal.

Świetną formę zaprezentował podczas Halowych Mistrzostw Województwa Podlaskiego do lat 16 Julian Słomiński, który triumfował w skoku w dal z wynikiem 6.43 m, ustanawiając halowy rekord województwa podlaskiego U16. Julian Słomiński trenuje pod okiem trenera Roberta Nazarkiewicza.

W skoku w dal dziewcząt zwyciężyła Julianna Michalina Moroz (KS Podlasie Białystok -

5.21 m), przed Mileną Pawluczuk (KS Podlasie Białystok - 5.00 m) oraz Maję Makowską (LUKS Hańcza Suwałki - 4.68 m). Wśród chłopców, poza rekordzistą Słomińskim, na podium stanęli Aleksander Dąbrowski (LUKS Hańcza Suwałki - 5.75 m) oraz Dawid Serafiński (LKS Narew Łomża - 4.96 m).

W wieloskoku (halowej odmianie trójskoku) złote medale zdobyli Oliwia Białaszewska (10.70 m - PB) oraz Aleksander Dąbrowski (12.00 m - PB).

W biegach na 60 m przez płotki wśród dziewcząt zwyciężyła Julianna Michalina Moroz (KS Podlasie Białystok) z czasem 9.85. W rywalizacji chłopców najlepszy był Sebastian Jasieloni (Hańcza Suwałki) - 10.67.

Na dystansie 60 metrów złote medale wywalczyli Oliwia Białaszewska (LUKS Hańcza Suwałki - 8.37) oraz Julian Słomiński - 7.29.

W skoku wzwyż najlepsze okazały się Patrycja Busłowska (GOKSiT Suchowola - 1.45 m) oraz Wiktoria Nartowicz (Hańcza - 1.45 m), a trzecie miejsce zajęła Joanna Gilewska (GOKSiT Suchowola - 1.40 m). Wśród chłopców zwyciężył Jan Zasiem (Podlasie - 1.60 m), przed Mateuszem Komorowskim (Narew Łomża - 1.60 m) i Błażem Koziołem (Podlasie - 1.55 m).

W pchnięciu kulą triumfowali Patrycja Kulesza (Podlasie - 10.03 m) oraz Kacper Kamczycy (LUKS Hańcza Suwałki - 11.39 m).



W mistrzostwach województwa rozegrano m.in. konkurencje biegowe

FOT. FACEBOOK/POZLA

KOSZYKÓWKA

Finisz sezonu Batorego Białystok

Kończy się powoli sezon II ligi dla koszykarek Novaclear Batory Białystok. Podopieczne trenera Kamila Zakrzewskiego w swoim debiutanckim starciu drugoligowym walczą w grupie Warszawskiego Okręgowego Związku Koszykówki o miejsca 7-12. W ostatnim meczu nie dały rady UKS 4 Ursus Warszawa przegrywając u siebie 54:84. Przed Białostoczkankami jeszcze jeden mecz, na wyjeździe z liderem MUKS Piaseczno.



FOT. WOJCIK/RELEWICZ

TENIS STOŁOWY

UKS Fasty z pucharem

UKS Fasty został triumfator wojewódzkiej edycji Pucharu Polski, pokonując w finale Ósemkę Białystok 4:3. Zwycięzcy będą reprezentować okręg na szczeblu makroregionu.

Szanse są mikroskopijne, ale Jaga nie wywiesi białej flagi

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Porażka 0:3 w Białymstoku zmniejszyła do minimum szanse na Jagiellonii na przejście Fiorentiny w 1/16 finału Ligi Konferencji. Dzisiejszy rewanż we Włoszech wydaje się być formalnością, ale Żółto-Czerwoni zapowiadają, że postarają się sprawić niespodziankę.

Podstawową kwestią jest to, czy rzucić we Florencji na szalę wszystko, co się da, czy też mieć z tyłu głowy fakt, że już 1 marca (niedziela) Dumę Podlasia czeka bardzo ważny i prestiżowy mecz w PKO Ekstraklasie z Legią Warszawa.

Karty w walce o ćwierćfinał LK już są rozdane i trudno sobie wyobrazić, by Jaga pokonała Fiorentinę na jej stadionie różnicą czterech goli. Jakkolwiek wynik 0:3 z Chorten Areny nie oddawał przebiegu potyczki i Podlasianie przegrali za wysoko, to prawdopodobieństwo, iż włoski zespół na własnym boisku roztrwoni tak ogromny kapitał jest znikome.

Wydawać, by się mogło, że nie ma po co kruszyć kopii w Italii i lepiej oszczędzać kłuczozych zawodników na obronę przodownictwa w PKO Ekstraklasie w spotkaniu z Legią. Takie podejście jest jednak obce trenerowi Adrianowi Siemieniowskiemu i jego piłkarzom, którzy skupiają się



FOT. JAGIELLONIA.PL

Akcje Żółto-Czerwonych przed rewanżem z Fiorentiną nie stoją wysoko, ale Jagiellończycy zapowiadają walkę

na każdym kolejnym występie i chcą wygrać.

Poza tym, jakkolwiek o sprawie ogromnej sensacji będzie bardzo ciężko, to do wywalczenia są przecież niemałe pieniądze nawet za remis oraz punkty rankingowe. Trzeba też dodać, że występ na boisku zespołu Serie A to marzenie chyba każdego piłkarza w naszej lidze.

Stąd też Białostoczanie podkreślają, że nie zamierzają wywieszać białej flagi i sprezentować renomowanemu rywalowi awansu.

Nie złożymy broni i będziemy tam walczyć o swoje. Postaramy się szybko zdobyć bramkę, żeby trochę przycisnąć Fiorentinę i zmusić ją do popełniania błędów. Na pewno pojedziemy tam z nastawieniem

na walkę i zobaczymy, jak to się utoży - mówi obrońca Jagi Norbert Wojtuszek.

Sytuacja kadrowa Żółto-Czerwonych jest znacznie lepsza niż przed pierwszym meczem. Po pauzie za żółte kartki do składu wracają filary zespołu - Taras Romanczuk i Afimico Pululu, których bardzo brakowało w starciu z Fiorentiną na Chorten Arenie.

Włosi przystąpią do rewanżu z Jagą nie tylko z potężną, trzybramkową zaliczką, ale też podbudowani bardzo ważnym zwycięstwem ligowym 1:0 z Pisą w Serie A. Bramka, którą w 13. minucie zdobył najdroższy gracz „Violi” Moise Kean (wyceniany przez transfermarkt.pl na 45 mln euro) pozwoliła zespołowi z Florencji wy dostać się ze strefy spadkowej.

Mecz Fiorentina - Jagiellonia rozpocznie się 26 lutego (czwartek) o godz. 18.45. Transmisję można będzie obejrzeć w Polsacie Sport 1, Polsacie Sport Premium 1 oraz online na Polsat Box Go. Na wspólne oglądanie spotkania zapraszają też białostockich kibiców kina Helios Alfa oraz Helios Biała.

O godz. 21 Lech Poznań, także w rewanżu 1/16 finału Ligi Konferencji, zagra u siebie z KUPS Kuopio. W Finlandii Kolejorz wygrał 2:0. W 1/8 finału jest już Raków Częstochowa. Losowanie par tej fazy rozgrywek nastąpi jutro w szwajcarskim Nyonie. ©©

Kolumbijski duet poprowadził Białostoczan do efektownego triumfu

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

FUTSAL. W zaległym meczu I ligi Jagiellonia Futsal Białystok pokonała u siebie Futsal Szczecin 8:2.

Żółto-Czerwoni mają sześć punktów straty do liderującej Wiary Lecha Poznań i w zanzadru zaległy mecz z Red Devils Chojnice.

Obrona gości ze stolicy województwa zachodniopomorskiego, którzy przyjechali do stolicy Podlasia w okrojonym

składzie, pękła już w 3. minucie, kiedy Helver Tachack wykorzystał wyjście bramkarza strzałem z własnej połowy dał Białostoczanom prowadzenie. W sumie kolumbijski duet Tachack - Cristian Neme dał się mocno Szczecinianom we znaki, aplikując im aż pięć goli. Dwa trafienia zaliczył Kamil Surmiak, a jedno - Ołeksandr Kotesnykow.

Wynik mógł być bardziej okazały i na pewno byliśmy nieskuteczni. Szkoda dwóch bramek, bo za każde stracone



Jagiellończycy są w tym roku w uderzeniu. Każdemu z pierwszoligowych przeciwników strzeli po 8 goli.

FOT. DAMIAN PRZESTRZELSKI

musimy biegać na treningach - podsumował w klubowych mediach Jagi jej zawodnik Grzegorz Makal. - Szacunek dla chłopaków ze Szczecina, którzy przejechali tyle kilometrów i potrafili swoim zaangażowaniem i oddaniem powalczyć - dodał.

Przed Jagą wyjazd do Gnieszna, a potem dwa szlagiery w Białymstoku. Najpierw pierwszoligowy szczyt z Wiarą Lecha (7 marca) i cztery dni później starcie ćwierćfinału Pucharu Polski z ekstraklasowym Constructem Lubawa. ©©

WYNIK

Jagiellonia Futsal Białystok - Futsal Szczecin 8:2 (5:1) Bramki dla Jagiellonii: Cristian Neme - trzy, Helver Tachack - dwie, Kamil Surmiak - dwie, Ołeksandr Kotesnykow.

1. Wiara Lecha Poznań	15	43	109-31
2. Jagiellonia Białystok	14	37	89-23
3. Team Łęborg	15	34	74-35
4. Red Devils Chojnice	14	26	46-44
5. Futbal Białystok	15	24	51-48
6. Futsal Szczecin	15	21	39-57
7. AZS UW Wilanów	14	18	46-54
8. AZS UG Gdańsk	14	13	41-55
9. KS Gnieszno	15	12	48-70
10. BAF Bonito Białystok	15	10	41-69
11. Dragon Bojano	15	10	41-88
12. TAF Toruń	15	6	24-79